W dzisiejszym numerze bezpłatna premia „STRUMYK" — dodatek dla dzieci

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 21 *Warszawa, dnia 21 maja 1939 roku* **Rok III**

Prawa swe Polska potwierdziła krwią żołnierza

Pisaliśmy w ostatnim numerze „Wsi Polskiej" o uroczystości przekazania warszawskiemu pułkowi piechoty broni, ufundowanej przez dzieci szkół powszechnych w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza. W uroczystości tej wzięła udział bawiąca w tym czasie w Warszawie wycieczka dzieci szkół powszechnych z Zaolzia. Przemówienie do dzieci wygłosił Naczelny Wódz, Marsz. Śmigły-Rydz. Przemówienie to podajemy poniżej:

Dzielna młodzieży, kochane dzieci!

Z prawdziwą radością śpieszyłem, aby stanąć wśród was, wśród waszej ogromnej a radosnej gromady z prawdziwym wzruszeniem patrzeć w wasze oczy. Wy dzieci Warszawy i wy dzieci Zaolzia, ofiarujecie dziś broń i sprzęt wojenny wojsku. Znam i głęboko rozumiem motywy tego trudu, któryście wzięły na siebie zbierając — jak tu powiedział wasz przedstawiciel — grosz po groszu, co na pewno nie było rzeczą łatwą.

Wiem, że pierwszym motywem, to było wasze czyste, gorące serce, które tak kocha żołnierza polskiego. Wasz reprezentant mówił mi o waszej dumie, o waszej radości, o ogromnej miłości i oddaniu dla wojska. Wiem o tym, że tak jest, że kochacie żołnierza polskiego, witacie go z radością, tak jak w tej chwili mnieście witały, jako tego polskiego żołnierza.

Ale wiem również, że gdyście zdecydowały wziąć na siebie ten nowy nadprogramowy obowiązek, miałyście również pewną myśl — myśl oświeconą przez naukę szkolną i przez rozmowy rodzicielskie.

Oto, w którąkolwiek stronę Polski zajdziecie bez względu na to, czy znajdziecie się na bruku miejskim, czy na ornej niwie, czy to będzie szumiący las, czy też okolica najeżona fabrycznymi kominami, pióropuszami dymów uwieńczona, każdy skrawek polskiej ziemi, na którym się znajdziecie — to skrawek, o który trzeba było walczyć. Na każdym tym skrawku odbywał się w



Wodza Naczelnego Wojsk Polskich Marszałka Śmigłego-Rydza, przybywającego na uroczystość wręczenia Armii sprzętu wojennego przez dzieci szkolne, wita mała przedstawicielka najmłodszego pokolenia Polski.

przeszłości proces, w którym naród polski musiał zadokumentować swe prawa.

W jaki sposób?

Swe prawa musiał dokumentować krwią.

Czyją krwią?

KRWIĄ SWEGO ŻOŁNIERZA.

Dlatego należy się wam moja pochwała i uznanie ,że zdajecie sobie sprawę z tego, jakie obowiązki ma żołnierz polski, że kochacie żołnierza i armię polską.

Ale mówiąc do was, chcę jeszcze jedną sprawę poruszyć.

W codziennym życiu waszym stale słyszycie określenia, odnoszące się do rozmaitych ludzi. Jakże się to mówi? Mówi się: oto jest człowiek bogaty, to jest biedny, to jest człowiek uczony, to jest człowiek prosty, to jest człowiek możny, ten nic nie znaczący, to jest sprytny, to jest szlachetny, wreszcie inny niezaradny itd., itd. Z tymi określeniami, gdy jest mowa czy o waszych znajomych, czy o ludziach, których nie znacie, a o których tylko słyszeliście — ciągle się spotykacie.

Otóż chcę wam powiedzieć, że są to wszystko nieistotne określenia. **W Polsce każde określenie człowieka, każda kwalifikacja bez względu na jego stan majątkowy, bez względu na jego możność lub ubóstwo, bez względu na to, czym on się zajmuje — każda kwalifikacja musisię zaczynać** od jednego —

CZY TO JEST DOBRY POLAK, CZY NIE.

CZY TO JEST DOBRY POLAK W ZROZUMIENIU WYPEŁNIANIA SWEGO OBOWIĄZKU W STOSUNKU DO OJCZYZNY, W STOSUNKU DO POLSKI.

To jest ten pierwszy stopień, na którym każdy Polak w swym społeczeństwie musi stanąć i który mu dopiero daje prawo do szacunku dla niego, jako dla godnego człowieka.

Wy, dzieci moje, gdyście się zdecydowały wziąć na swe dziecinne barki obowiązek, dyktowany sercem waszym i mądrością odwieczną narodu, aby zadokumentować wasz stosunek do armii polskiej, wskazujecie i wykazujecie, iż mimo to, że dopiero wchodzicie w życie, **chcecie być dobrymi Polakami, tymi, którzy nie tylko nie uszczuplą w niczym Polski odziedziczonej, ale zrobią ją jeszcze silniejszą i potężniejszą.**

Za to, dzieci kochane, z całego serca wam dziękuję.

Silny rząd -- silne państwo

Przed kilkoma dniami, dokładnie: 15 maja, minęło trzy lata, jak Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał rząd z premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele. Rząd ten sprawuje władzę w składzie dotychczas niezmienionym. W historii Polski Niepodległej zdarza się po raz pierwszy, że przez trzy lata nieprzerwanie znajduje się u steru rządu państwa jeden i ten sam zespół ludzi. Jest to zasługą przede wszystkim obecnego ustroju państwowego, opartego o Konstytucję Kwietniową, który całkowicie uniezależnia rząd od wewnętrznych sporów polityczno - partyjnych i podporządkowuje go jedynie woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzięki temu Polska ma rząd trwały, nie podlegający żadnym wahaniom — rząd, który silną i pewną ręką kieruje sprawami państwa zgodnie ze zdrowym interesem narodu.

Jest to szczególnie ważne dziś, kiedy naród polski i państwo polskie muszą trwać w ciągłej czujności i gotowości na wszelkie wydarzenia. Silny i trwały rząd pozwala mieć pewność, że w dzisiejszych czasach powszechnego niepokoju polskie życie wewnętrzne toczyć się będzie nadal nurtem spokojnym i równym bez szkodliwych wirów i zaburzeń.

Na przestrzeni trzechlecia rządów obecnego gabinetu ministrów byliśmy świadkami ogromnego wzrostu siły i potęgi Państwa zarówno na odcinku życia wewnętrznego, jak i w stosunkach międzynarodowych. W naszym życiu wewnętrznym dokonało się przez ten czas wiele przeobrażeń. Naród polski pod wpływem wezwań Wodza Naczelnego coraz więcej rozumie, że czasy obecne wymagają rzetelnej zgody i zjednoczenia, że obecnie nie czas na spory i waśnie. Zrozumienie to stało się powszechnym w dniach ostatnich, czego wyrazem jest godna i kategoryczna postawa całego narodu wobec brutalnych żądań naszego zachodniego sąsiada. Wyrazem tego zrozumienia było również masowe podpisywanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W dziedzinie obronności Państwa i zwiększenia jego siły Rząd gen. Sławoj - Składkowskiego dokonał wiele. Na pierwszy plan wybija się tu budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego, dzięki któremu Polska uniezależniła się całkowicie od zagranicy pod względem zaopatrzenia Armii w uzbrojenie i materiał wojenny. Przez wybudowanie potężnych zakładów fabrycznych na terenie ubogich i czysto rolniczych połaci kraju wyprostowany został kręgosłup gospodarczy Polski.

I w dziedzinie stosunków międzynarodowych osiągnięcia Polski z tego okresu są olbrzymie. Uregulowaliśmy stosunki z Litwą w imię dobrego sąsiedztwa i przyjaźni. Odzyskaliśmy Śląsk Zaolziański. Uzyskaliśmy wspólną granicę z Węgrami. Pogłębiliśmy nasz sojusz z Francją. Zawarliśmy układ o wzajemnej pomocy z Anglią.

Trudno wyliczyć wszystko, co zostało w Polsce dokonane przez trzy lata rządów gen. Sławoj - Składkowskiego. Dokonania te ocenić łatwo, jeśli spojrzymy na codzienną pracę narodu polskiego, na jego spokój, wiarę we własne siły i pewność zwycięstwa w każdej narzuconej mu awanturze wojennej.

Jan Tutaj

Z polskim wojskiem można zwyciężyć

Naczelny wódz Litwy w Warszawie



8 maja br. przybył do Warszawy na zaproszenie Marszałka Śmigłego-Rydza naczelny wódz armii litewskiej, gen. **Stanisław Rasztikis.** W czasie swego pobytu w Polsce odbył szereg rozmów, m. in. przyjęty był na audiencji przez P. Prezydenta Rzplitej. Marszałek Śmigły-Rydz udekorował gen. Rasztikisa wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Naczelny wódz Litwy złożył oświadczenie, stwierdzające, że polityka rządu litewskiego znalazła w Polsce pełne zrozumienie.

„Normalizacja naszych stosunków międzypaństwowych — mówił gen. Rasztikis — posunęła się w tym roku znacznie naprzód. Nie wątpię, że stosunki między obu państwami będą przybierały coraz przyjaźniejsze formy i że w niedługim czasie dojdziemy do stosunków, opartych na zupełnym wzajemnym zaufaniu".

Mówiąc o Polsce, naczelny wódz armii litewskiej stwierdza, że obydwa narody przeżyły nie jeden wiek wspólnej doli i niedoli. Litwa chciałaby żyć w dobrych, sąsiedzkich i przyjacielskich stosunkach z Polską.

Gen. Rasztikis zwiedził COP, wyrażając się z uznaniem o wielkim rozwoju naszego przemysłu.

W drugim dniu pobytu gen. Rasztikis był obecny na ćwiczeniu bojowym połączonym z ostrym strzelaniem piechoty i artylerii przy udziale czołgów i lotnictwa.

— Muszę powiedzieć — rozpoczyna po polsku opis wrażeń z ćwiczeń bojowych w Rembertowie litewski gość — że miałem sposobność nie jeden raz widzieć obce wojsko. Polskie wojsko w polu widziałem po raz pierwszy. Wrażenia moje są jak najlepsze. Nie zamierzam tu bynajmniej prawić komplementów, bo i sam, jako żołnierz, komplementów nie lubię.

— To co mówię, nie kryje żadnych niedomówień. **Podziwiałem nie tylko taktyczną stronę ćwiczeń, ale zwłaszcza ducha żołnierzy, którzy z niebywałą odwagą parli naprzód, chociaż tuż przed nimi strzelała artyleria ostrymi nabojami.**

— Przekonałem się, że żołnierz polski rwie się na nieprzyjaciela tak, jak najlepszy żołnierz na świecie rwać się powinien.

— Widziałem też zmotoryzowaną broń pancerną, sprzęt techniczny itp. i podziwiałem, że wszystko to jest polskiej produkcji. W ogóle wrażenia moje są jak najlepsze. **Z takim wojskiem, jakie posiada Polska, można liczyć na duże zwycięstwa".**

Wizyta gen. Rasztikisa przyczyniła się do zacieśnienia przyjacielskich stosunków polsko-litewskich.

Każdy atak na Gdańsk, to wojna przeciwko Anglii

Premier angielski Chamberlain w przemówieniu w sposób jasny i ścisły sprecyzował zobowiązania Anglii wobec Polski, oświadczając dosłownie:

„W umysłach wielu ludzi miejscem niebezpiecznym w Europie jest dziś Gdańsk, co do którego nasze zapewnienia wobec Polski są jasne i ścisłe. Aczkolwiek uważamy, że może i powinna być różnica zdań między Polską a Niemcami załatwiona w sposób pokojowy, to jednak, o ileby podjęte zostały usiłowania dokonania zmiany sytuacji przemocą, lub w sposób zagrażający polskiej niepodległości, to nieuniknienie spowodowałoby to powszechną pożogę, do której W. Brytania byłaby wciągnięta".

Francja i Polska udzielą sobie pomocy

Premier francuski Daladier wygłosił w Izbie Deputowanych 11 maja wielką mowę, w której znalazło się następujące oświadczenie o stosunkach polsko-francuskich:

„W następstwie podróży płk. Becka do Londynu i zobowiązań co do gwarancyj, udzielonych wzajemnie przez Anglię i Polskę, podjęliśmy wspólnie i zgodnie z tym szlachetnym i dzielnym narodem niezbędne zarządzenia co do natychmiastowego i bezpośredniego stosowania naszego traktatu sojuszniczego.

Przypominam panom swe oświadczenie dla prasy z dnia 13 kwietnia. Nabiera ono całego swego sensu w tej właśnie chwili, gdy Polska czuwa nad obroną swych żywotnych interesów".

Złożone wówczas przez Daladiera oświadczenie ujmowało stosunek Francji do Polski następującymi słowy:

„Sojusz francusko-polski potwierdziły rządy francuski i polski w tym samym duchu (czyli w duchu porozumienia polskiego z Anglią w czasie pobytu w Londynie min. Becka). Francja i Polska nawzajem udzielają sobie gwarancji niezwłocznej i bezpośredniej pomocy przeciwko wszelkiej groźbie bezpośredniej, która mogłaby narazić na szwank ich żywotne interesy".

Bilans roczny Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa na dzień 31 grudnia 1938 r.

Stan czynny	złotych	Stan bierny	złotych
Kasa i sumy do dyspozycji oraz lokaty w bankach i K. K. O.	3.321.181.99	Kapitał zakładowy	200.000.—
Kupony od papierów wartościowych	109.287.18	Fundusze zasobowe	4,070.870.64
Waluty obce	1.030.31	Fundusz wyrównawczy	753.384.88
Papiery wartościowe	6,024.570.99	„ amortyzacji nieruchomości	277.153.80
Pożyczki wekslowe	7,890.607.34	Wkłady oszczędnościowe	50,085.817.48
Rachunki bieżące otwartego kredytu	1,988.534.40	Rachunki czekowe	3,552.444.—
Pożyczki terminowe na zastaw	1,683.098.—	Różne pasywa	706.630.57
„ na skrypty dłużne	9,770.481.12	Sumy przechodnie	236.693.97
„ hipoteczne	22,934.729.86	Nadwyżka za r. 1938	215.406.32
Należności z tyt. układów konwers. na Bank Akceptacyjny	1,798.983.01		
Odsetki zaległe	769.000.—		
Nieruchomości	3,330.099.06		
Ruchomości	98.577.—		
Różne aktywa	370.002.50		
Sumy przechodnie	8.218.90		
	60,098.401.66		60,098.401.66
Depozyty	2,753.057.28	Różni za depozyty	2,753.057.28
Inkaso	17.623.92	„ „ inkaso	17.623.92
Pokrycie Funduszu emerytalnego	2,438.428.48	Fundusz emerytalny	2,438.428.48
	65,307.511.34		65,307.511.34

Rachunek strat i zysków na rok 1938

Straty	złotych	Zyski	złotych
Odsetki i prowizje	2,104.204.60	Odsetki i prowizje	3,906.814.81
Koszty handlowe	1,091.332.49	Dochody z nieruchomości	105.089.38
Adaptacje w nieruchomościach i wydatki administracyjne	116.011.29	Odzyskane wierzytelności wątpliwe	35.876.52
Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	69.032.33	Zwrot kosztów administracyjnych	113.718.65
Odpisy wierzytelności wątpliwych	79.719.13	Różne dochody	226.262.28
Różne rozchody	712.055.48	Zwyżki kursowe na papierach wartościowych	49.260.52
Funduszowi wyrównawczemu na zwyżki kursowe na papierach wartościowych	49.260.52		
Nadwyżka za rok 1938	215.406.32		
	4,437.022.16		4,437.022.16

Naczelnik rachunkowości:
(—) Prokurent Marian Dreszer

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa:
(—) Józef Dorawski (—) Dr Roman Bogdani (—) Zygmunt Józefczyk
(—) Dr Józef Muczkowski (—) Inż. Karol Rolle (—) Dr Stanisław Chodorowski

Komisja Rewizyjna:
(—) Dr Kazimierz Kumaniecki (—) Stefan Czerwieniec
(—) Dr Bolesław Czuchajowski (—) Dr Julian Nowak (—) Dr Rudolf Żak

Wawrzyniec Czereśniewski

POLSKIE SERCE POMORZA

Ziemia pomorska strzeże naszego ojczystego wylotu na Bałtyk. Przez bezmiary sinych, dalekosięgających a rozległych nie do określenia mórz — łączy się z całym światem. Dzięki polskiemu morzu z krajem naszym sąsiaduje i Brazylia i Kanada, a Australia, położona na drugiej półkuli globu ziemskiego — to jakby tylko trochę dalej graniczące województwo.

Jakby sztandar zaciągnięty na maszt dolnego biegu Wisły — wiedzie Pomorze Polskę ku pomyślności. A Gdynia na sztandarze tym niczym szczere słońce. Zasię wszystkie okręty to gwiazdy przyświecające Polsce, jej trudowi i marzeniom o przeszłości.

Nie dostaliśmy Pomorza darmo. To odwieczne polska ziemia. Polska nawskroś, użyźniona krwią synów Rzeczypospolitej, odmierzana codziennie pługiem rolnika pod Grudziądzem, Tczewem, Starogardem czy Wejherowem. Powinowactwem skuta z resztą kraju. Miecz wodzów i królów szczerbił się ustawicznie w tej połaci Polski na karkach wroga niemieckiego. Gdyż wróg był i jest przemożny, podstępny i chytry. Złośliwie zawzięty na Białego Orła od wieków. Od wieków nań czyhający. Od wieków w każdym pokoleniu chcąc nie chcąc, musi wreszcie uznawać w ostatecznym rachunku słuszność prawa i słuszność sprawy. Sprawy prostej jak szlak drogi, a jasnej jako to słońce w najpogodniejszy dzień.

Źli synowie dopuścili do utraty przez Polskę wolności. Wróg nimiecki, czyhający na ciało Polski porwał kąsek pomorski i rozpoczął żreć go z ludożerczym apetytem. Jadł na wszelkie sposoby, ale go strawić nie mógł. Po prostu niemieckiemu wrogowi sił nie starczyło. Nie na niemiecki żołądek strawić żywe ciało Polski. O, zgoła nie.

Lecz w czasach owego rozbójniczego procederu niemiecki ludożerca gnębił lud polski jak tylko mógł.

Odbierał wiarę praojców, niszczył wszelkie kamienne ślady w kaplicach, kościołach, na nagrobkach. Niszczył ślady wspominające, że tutaj rosła oraz potężniała Polska.

Ludność niemiecki wróg traktował jak zamorskich niewolników. A najbardziej był zadowolony, gdy jakiejś mniej opornej, słabszej rodzinie wyrwał, czyli zagrabił ziemię, na której siedziała od najdawniejszych stuleci. I cieszył się niepomiernie, gdy jeszcze rodzina wspomniana przybita tym, wyzbyła się mowy swojej ojczystej. Jeżeli niebacznie oderwana od krynicy rodzinnej, już przejęła się porozumiewać szwargotem.

Ale ty, Niemcze, zawsze się przerachowujesz. Zawsze źle obliczysz i wszystko ci naraz z mozolnego rachunku przepada. Zagrabiłeś w 18 stuleciu ziemię pomorską. Powróciła ona do polskiej macierzy po wielkiej wojnie. Mogłeś nawet mowę ojczystą wydrzeć temu, czy owemu. Serca polskiego nie wydarłeś. Niepodobieństwo. Niemasz na świecie takiej siły, co by zdolna była szatańską mocą niemiecką wydrzeć polskie serce.

Opowiada stary sierżant, w wielu bitwach bywały, zdarzenie dziwne. Sierżant, żołnierz wytrawny, Polsce przez całe życie wojenne wierny, człek wiarogodny we wszelkich sprawach. Czemuż nie miałby wiarogodnym być w opowiadaniach?

Wszak nie z jednego pieca chleb jadał, stary sierżant. Nie na jednym froncie bił się o wolność i Polskę. Toteż dzielny wojak wszystko dobrze pamięta. Bo i jakże nie pamiętać to, co oczy nasze widziały, a własne uszy słyszały.

W 1918 roku dzielne Poznańczyki chwyciły za broń i nuż kropić ze zrozumiałą dotychczasowym uciemiężeniem zaciętością, nuż kropić Niemca. Dostał Niemiec łupnia co się zowie. Tedy uciekł precz do swojej ziemi, zabierając ze sobą przemoc, którą dzierżył nad Polską.

Niestety, Pomorze nijak chwycić za broń nie mogło. A nie mogło nie dlatego, że nie chciało. Owszem, chciało i jak jeszcze. A że się wszystkim tutejszym Polakom na wspomnienie Wojska Polskiego — oczy radością świeciły.

Jednakowoż Grenzschutz chwycił Pomorzaka twardą niemiecką łapą i gwałtem, krwawym terrorem, butą pruską pilnował, żeby nie urwał się z łańcucha niewoli i nie pierzchnął wraz ze starą polską ziemią do polskiej ojczyzny.

Dzielny patriota kaszubski, Antoni Abraham, był zmuszony w przebraniu, borami obejść kordon Grenzschutzu, by przedostać się do Polski i pojechać w delegacji zagranicę, ażeby panom radzącym w Wersalu po kaszubsku powiedzieć, że Pomorze jest nasze, polskie i niczyje więcej.

Właśnie w tym chyba czasie, gdy Abraham przedarł się był przez krwawy kordon Grenzschutzu — stary sierżant stał ze swoim zaprawionym w bojach pułkiem, gdzieś koło Nakła czy Szubina.

Wiadomo było, że raz po raz z lasów wynurzał się któryś z kochanych Pomorzaków i meldował, że przedarł się z tamtej strony i że jest gotów iść na Niemca.

Chryste miłosierny, jak ci ludzie byli zdrożeni i obłoceni! Nie uwierzyłbyś temu, gdybyś nie zobaczył.

Przychodzili owóż niespodzianie Pomorzaki i meldując się swym twardym akcentem polskim, już wnet stawali się żołnierzami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Czyści bracia Polacy. Co tu dużo gadać, ot, rodacy.

Któregoś dnia po południu, gdy sierżant swoim obyczajem fajeczkę kurzy spokojnie, wolno, miarowo — staje przed nim jakiś młodzian obłocony i zmęczony i tak sobie rzecze:

— Gut Morgen, Herr Sergeant.

(Dzień dobry, panie sierżancie).

Nasz sierżant zgorzał. Ach, ty pludrze — myśli — do polskiego sierżanta niemieckim języ-

(Dokończenie na str. 4-ej)

Z DNIA ŻAŁOBY

Jak Polska długa i szeroka, obchodziliśmy w skupieniu i głębokiej żałobie czwartą rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka. Na Wawel, gdzie spoczęła Jego trumna, na Rossę, gdzie u stóp matki złożono Jego serce, do samotni Belwederu, ciągnęły nieprzeliczone tłumy, aby oddać cześć największemu Polakowi.

Wieczorem w miastach i miasteczkach oraz we wsiach zapłonęły ogniska, przy których rozległy się czytane wieszcze słowa Wodza.

Przez radio przemówił gen .broni. Kazimierz Sosnkowski, który między innymi powiedział:

Komendacie!

...w godzinach przełomów, na wielkich zakrętach dziejowych Duch Twój staje na straży, wskazując Polakom drogę prawdy, wielkości, honoru.

Wołałeś Komendancie!

„Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo".

Słyszymy, Komendancie. I oto cała Polska od krańca do krańca rozbrzmiewa jednym wielkim okrzykiem:

„NIE ODDAMY"!

Naród, który tak myśli i czuje, będzie bił się do upadłego, do ostatniego ładunku, będzie walczył z nożem w zębach, będzie walczył odłamkiem szabli, kolbą karabinu, będzie szarpał zębami, gdy ostatni odłamek broni z ręki omdlałej wypadnie.

Mówiłeś, Komendancie, że w okresach burzy i niebezpieczeństw, w okresach przewrotów i wstrząsów Naród cały musi skupić się przy tych, którzy dźwigają największą odpowiedzialność.

Oto Naród Polski w obliczu możliwej nawałnicy wyrzeka się błędów przeszłości, skupia się przy Naczelnym Wodzu, gotów pomagać Mu w Jego ciężkim zadaniu z całych sił i wszystkimi środkami. Gotów otoczyć Go sentymentem i zaufaniem, utwierdzić Go i umocnić we władaniu duszą Wojska.

Pamiętny słów Twoich, Naród nasz z podniesioną głową oczekuje rozwoju wypadków, zachowując zimną krew i zadziwiającą dyscyplinę. Omylić się musi każdy, kto liczy obecnie na słabe nerwy Polaków, na łatwe wyczerpanie ich odporności psychicznej. Społeczeństwo polskie nie da się zmęczyć, ani wytrącić z równowagi.

Niech nikt się nie łudzi, że spokój Polaków w obliczu możliwych wydarzeń nie jest wysokiej próby, że płynie on z nieświadomości lub błędnej oceny rzeczy.

Społeczeństwo nasze, wpatrzone w przykład swego Wielkiego Wychowawcy, wsłuchane w Jego słowa, wie, że prawdziwa odwaga patrzy trzeźwo, widzi jasno i jest przygotowana na wszystko.

Może się niebacznie przeliczyć ten, kto myśli, że wobec Polski, zbudowanej pracą Piłsudskiego, łatwo będzie odnosić błyskawiczne sukcesy przez moralne nadłamanie Polaków.

Komendancie, całe życie Twoje było wcieleniem słów poety, że Boga Polaków „wielki czyn ubłaga, nie łza przelana przed kościoła progiem".

Naród Polski, głęboko wierzący i przywiązany do wiary Ojców swoich, ufa w sprawiedliwość odwieczną, a gdy wybije godzina próby, śladem Twoim, Komendancie, błagać będzie Wszechmocnego wielkim Czynem o triumf swej słusznej sprawy.



W imieniu Obozu Zjednoczenia Narodowego złożył wieniec na stopniach Belwederu — doczesnej siedziby Józefa Piłsudskiego — szef O.Z.N. gen. St. Skwarczyński (na zdjęciu trzeci z prawej strony).

(Dokończenie ze str. 3-ej)

kiem przemawiasz... Uniósł tedy wąsiska, nastroszył i mówi dobitnie:

— Tu jest wojsko polskie. Tu mówi się po polsku.

Przybyły bacznie popatrzył, zaczerwienił się i potem zawstydzony odpowiada:

— Ich verstehe nicht polnisch...

(ja nie rozumiem po polsku).

Sierżanta w tej chwili błyskawicznie aż podrzuciło. Co — myśli sobie — nie umie po polsku i jeszcze na polskiej ziemi śmie polskiemu wojakowi o tym mówić. Wolne żarty, do kroćset.

Odpowiada natychmiast:

— Ja nie rozumiem pańskiego gadania. Niech pan gada po ludzku, to jest po polsku.

Przybyły uważnie wysłuchał, co odrzekł jego rozmówca, polski sierżant. Wreszcie schylił głowę jakby zrozumiał, rozpłakał się, podniósł rękę do góry i wskazał tam, gdzie na ścianie widniał Orzeł Biały, mówiąc nadal po niemiecku wzruszonym głosem:

— Panie sierżancie, ja jestem Polakiem, chociaż zdołam mówić tylko po niemiecku. Ja całą duszą pragnę służyć w wojsku polskim, bo to moje narodowe wojsko. Nazywam się Karol Wiechowski.

Sierżant oczom i uszom nie wierzy. Co to za Polak, co jest Polakiem, a po polsku słowa wymówić nie potrafi?

Zmiękł wszakże, jako z przyrodzenia dobrodusznego serca i wypytuje się tedy nieoczekiwanego ochotnika po niemiecku.

I dowiaduje się sierżant, że Wiechowskiemu rodzice odumarli młodo. Od najmłodszych lat był na służbie u niemieckiego obszarnika niejakiego barona von Hertzberg. Obce i wrogie otoczenie wydarło mu mowę dziwinami, szykanami, złośliwym przedstawianiem, że niemiecka mowa — to jest mowa — a polska... cóż...

I tak zapodziała się mowa ojców.

Serce zostało, pomimo wszystko, polskie.

Kiedy wybuchło powstanie Wielkopolskie — Karol Wiechowski wiedział, był zdecydowany. Wiedział, że czy umie po polsku, czy nie umie — musi w mundurze polskiego żołnierza bić niemieckich krzywdzicieli i wydzierców. Nakazywało sumienie, zew krwi, obowiązek, serce...

Jak twardo postanowił, tak i z uporem wykonał. Lasami przedarł się za Grenzschutz, niejednokrotnie ze wstydem nasłuchując, że przez Niemców jest uważany za swojego, a przez swoich odwrotnie — za nieprzyjaciela — ponieważ nie posiłkował się mową ludu okolicznego, mową polską.

Pokiwał stary sierżant głową ze wzruszeniem.

Pokiwał, bo dobrze życie znał, dużo widział i wiele rzeczy rozumiał. Polecił Wiechowskiemu wspólnie ze sobą iść do pułkownika na oficerską kwaterę...

Pułkownik wysłuchał skrupulatnie, zbadał papiery i przyjął Karola Wiechowskiego — Polaka nie umiejącego ani w ząb po polsku — jako żołnierza w szeregi armii polskiej.

Mimo, że Karol Wiechowski nie władał ojczystą mową — to jednakowoż polski karabin nosił niezgorzej, będąc najlepszym żołnierzem w batalionie. W starciach z Niemcami okazywał się furiacko straszny. Zachowywał się tak, jakby go demon krzywdy opętał. Nieprzejednany, do ofiarnych poświęceń gotów, walczył mężnie i walecznie.

Po szeregu bitew, po szeregu potyczek — dostał groźny postrzał nad Notecią. Nie uszła zeń wszystka polska krew: wykurował się.

Tymczasem prastara ziemia pomorska na wiek wieków wróciła do Macierzy.

Pan Generał na wniosek pułkownika odznaczył co najwaleczniejszych ryzykantów krzyżami. Wiechowski otrzymał podwójny Krzyż Walecznych i na błękitnej, jedwabnej wstążeczce dumę największą, bo aż Virtuti Militari.

Kiedy mu odznaczenie przypinano, jaśniał zadowoleniem i radością i dziękował wzruszonym głosem jeszcze w łamanej polszczyźnie.

Stary sierżant po ukończeniu wojny przeniesiony został na dalekie wschodnie kresy.

Tam, pośród głębokich borów i puszcz nadgranicznych nieraz wspominał Polaka, co się do niego samorzutnie zgłosił na służbę w wojsku ojczystym, mimo, że absolutnie nie władał ojczystym językiem polskim.

Wspominał ów dziwny fakt stary sierżant przy wielu okazjach i zawsze przy tym w rzewnym zadumaniu kiwał głową.

Mruczał, że wiele spraw przeżył, że wiele widział, lecz coś podobnego raz mu się w życiu wydarzyło.

Widzimy — konkludował ostatecznie — że można przemocą człowieka pozbawić wszystkiego — i mowy i kraju i wolności ojczyzny, ale serca polskiego mu nie wydrzesz.

Posiadając w piersiach jak skarb najcenniejszy, gorące polskie serce — odnajdzie ów zatraconą drogę do mowy, ojczyzny i wolności swego kraju i to tak energicznie, że niemiecki krzywdziciel na swej najwłaśniejszej skórze przekona się czynnymi dowodami o potężnym przebudzeniu polskiego serca, zawsze — mimo przeciwieństw — polskiego.

Nie damy nikomu ani piędzi ziemi ojczystej

W niedzielę, 7 maja b. r. odbyła się w Tarnowie imponująca manifestacja ludu polskiego, przybyłego ze wszystkich województw Rzeczypospolitej do Mościc, celem przekazania bohaterskiej i ukochanej przez cały naród Armii imieniem 270-tysięcznej rzeszy prenumeratorów czasopisma rolniczo-ogrodniczego „Plon", wojennego sprzętu w postaci 2 samolotów i 2 lotniczych karabinów maszynowych dla obrony honoru narodu i nienaruszalności granic.

Już od wczesnych godzin rannych wielotysięczne rzesze w barwnych strojach ludowych, zaległy pola nad Dunajcem, witając entuzjastycznie przybyłych na uroczystości wicepremiera inż. **Kwiatkowskiego** oraz przedstawicieli Armii z gen. **Narbut-Łuczyńskim** na czele.

Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii Związku Strzeleckiego przez gen. **Narbut-Łuczyńskiego,** — Mszę Św. polową odprawił poseł ks. inf. dr **Lubelski,** po czym do zebranych przemówił redaktor „Płonu", inż. **Tereszczenko** z Wielkiego Chorzowa oraz imieniem prenumeratorów „Plonu" gospodarz **Karol Baron** z Wietrzychowic, pow. żywieckiego, który w gorących słowach dał wyraz uznaniu ludu dla twórcy Gdyni i założyciela czasopisma „Plon", wice-premiera inż. **Kwiatkowskiego,** oraz przekazał sprzęt wojenny Armii.

Po akcie poświęcenia samolotów, ks. inf. dr **Lubelski** wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym zaznaczył, że oprócz Armii i zdecydowanej woli całego Narodu, nad całością granic Rzeczypospolitej czuwa Najświętsza Panna Maria, Królowa Korony Polskiej.

Następnie przemówił gen. **Narbut-Łuczyński** w krótkich, z głębi serca płynących, żołnierskich słowach dziękując włościanom za hojny dar, a potem wicepremier inż. **Kwiatkowski.**

Po uroczystości na Błoniach, w kasynie urzędniczym odbył się obiad, na którym przemawiali przedstawiciele ludu z różnych stron kraju, podkreślając w swoich przemówieniach ogólne hasło: **„Nie damy nikomu ani piędzi ziemi ojczystej i bronić jej będziemy do ostatniej kropli krwi i wszystkich sił, tak nam dopomóż Bóg".**

Pożyczka dała 400 milionów złotych

Dnia 10 b. m. komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. broni inż. Leon Berbecki wygłosił przez radio przemówienie, podkreślając, że: „ofiarność na Fundusz Obrony Narodowej w okresie podpisywania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wzrosła 12-krotnie tak, że suma ofiar na FON z ostatniego miesiąca dorównała sumie ofiar za cały rok, poprzedzający subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

„Ofiarność społeczeństwa polskiego w kwietniu 1939 roku (nie zważając na krótki okres przygotowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, co w pewnej mierze utrudniło sprawność funkcjonowania placówek subskrypcyjnych i komisariatów miejscowych), przewyższyła o wielomilionową kwotę gotowość z okresu podpisywania Pożyczki Narodowej.

Z dumą i z poczuciem spełnionego obowiązku możemy stwierdzić, że żołnierski apel i wysoki autorytet Wodza Naczelnego, jak również szczere umiłowanie Jego osoby przez cały naród, dały tak radosne wyniki".

Mówiąc o wsi, gen. Berbecki zaznaczył, że „rolnictwo polskie znajduje się obecnie w okresie przednówka, okresie najcięższym w roku dla tej licznej warstwy społeczeństwa, wobec czego dla całego bez wyjątku rolnictwa termin podpisywania pożyczki został przedłużony do 15 maja, t. j. o 10 dni. Rolnictwo stara się o dalsze przedłużenie, które prawdopodobnie jednak udzielone nie będzie".

Czterysta milionów złotych — oto plon subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Bez mała pół miliarda złotych, złożonych przez dwa miliony obywateli — to nie tylko wydatne uzupełnienie naszego potencjału obronnego, to nie tylko powiększenie stanu liczebnego naszego lotnictwa, lecz i znaczny sukces moralny.

Napiętnowanie oszczercy

W sobotę, dn. 13 maja b. r. przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi „Polonii", Stanisławowi Sopickiemu, oskarżonemu przez szefa Sztabu O. Z. N. płk. dypl. Z. Wendę za sfałszowanie i podanie w piśmie okólnika, rzekomo mającego pochodzić od władz naczelnych OZN z polecenia szefa sztabu.

Rozprawa została zakończona wyrokiem skazującym redaktora Sopickiego. Red. Sopicki uznany został za winnego zarzuconego mu przestępstwa i skazany na 6 miesięcy aresztu z warunkowym zawieszeniem na dwa lata. Ponadto został skazany na grzywnę w wysokości 500 zł. oraz nawiązkę sądową na rzecz oskarżyciela prywatnego szefa Sztabu O.Z.N., płk. dypl. Z. Wendy — w wysokości 5.000 zł. Sumę tę płk. dypl. Z. Wenda ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej.

Wystąpienie katowickiego pisma jest dowodem nieuczciwej walki pewnych odłamów partyjnych z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Sąd Okręgowy w Katowicach napiętnował tego rodzaju sposoby walki.

Nieuleczalna choroba Hitlera

Gazety angielskie donoszą o nieuleczalnej chorobie gardła u wodza Niemiec hitlerowskich. Według opinii lekarzy choroba musi zakończyć swój przebieg w ciągu osiemnastu miesięcy. Dodatkowe potwierdzenie tych wiadomości dają wynurzenia osobistego adiutanta Hitlera, Fritza Wiedemanna o ciężkim stanie zdrowia jego wodza, w związku z czym już mianowany jest jego następca, którego nazwisko utrzymywane jest w tajemnicy, a opinia publiczna wskazuje na Goeringa, jako domniemanego sukcesora kanclerza Rzeszy.

Ostatnio do prasy przedostały się wiadomości o nagłej chorobie Hitlera, po uroczystościach pięćdziesięciolecia urodzin. Po uroczystej i męczącej paradzie, po powrocie do pałacu kanclerskiego ,Hitler zemdlał.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy jest to już trzeci wypadek zemdlenia.

Układ angielsko-turecki

Rządy angielski i turecki ustalily, że zawrą w najbliższym czasie układ ostateczny, który będzie obowiązywał przez dłuższy okres, a mający na celu wzajemne zapewnienie bezpieczeństwa narodowego.

W oczekiwaniu na definitywne zawarcie tego układu, oba rządy oświadczają, że w wypadku agresji, mogącej spowodować wojnę w obszarze Śródziemno-Morskim, oba rządy są gotowe do współpracy rzeczywistej i wzajemnie udzielą sobie wszelkiej pomocy w granicach rozporządzalnych możliwości.

Deklaracja ta nie jest skierowana przeciwko żadnemu z narodów, a ma na celu wyłącznie zapewnienie Anglii i Turcji wzajemnej pomocy w wypadku, gdy zajdzie potrzeba.

UWAGA!

W niedługim czasie „WIEŚ POLSKA" urządzi nowy konkurs. Radzimy zatym czytać i prenumerować „WIEŚ POLSKĄ", albowiem prenumerowanie tej najtańszej gazety opłaca się sowicie.

Ci, kórzy nie brali udziału w obecnym konkursie z powodu nieopłacenia prenumeraty, będą mieli sposobność naprawić swój błąd przez uczestniczenie w konkursie następnym.

Orzeł Biały

Reportaż własny

Gdańsk — to nazwa zawsze dziwnie nam bliska i droga. Łączą się z nią wspomnienia tylu wieków historii polskiej i tylu chwil pełnych krzywdy oraz cierpień ludu polskiego pod jarzmem krzyżackim.

Pierwszą wzmiankę historyczną z Gdańska mamy z końca 10 wieku. Stanowił on osadę o ludności prasłowiańskiej i już za czasów Bolesława Chrobrego był pod wpływem Polski. W 12 wieku kroniki historyczne mówią o zamku „Gdańsk", jako stolicy książąt pomorskich. Już za czasów misji św. Wojciecha istniał tu kościół św. Michała. W rezultacie walk o Pomorze, kiedy Łokietek, walcząc równocześnie o tron krakowski, wezwał na pomoc Krzyżaków, ci korzystając z sytuacji opanowali to miasto. W czasach bitwy pod Grunwaldem Gdańsk znowu wraca do Polski, a burmistrzowie i rajcy gdańscy udają się do króla Jagieły z uroczystym hołdem.

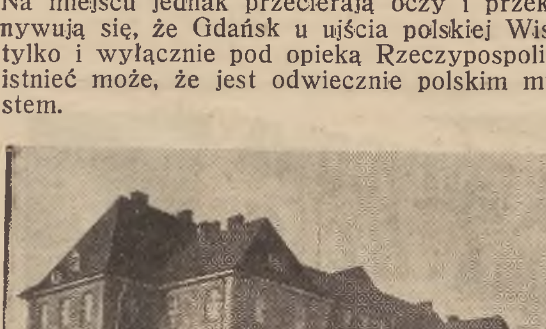
Dnia 9 marca 1454 król Kazimierz Jagiellończyk wydał dokument, mocą którego Prusy wraz z Gdańskiem powróciły do Rzeczypospolitej. Od tej chwili przez 300 lat przeszło należał Gdańsk do Polski. Czasy panowania Batorego i Zygmunta III to złoty okres Gdańska, prawdziwy rozkwit materialny i kulturalny. Przechodziło później miasto i cięższe chwile, ale zawsze było zespolone z Macierzą. Dopiero przy drugim rozbiorze Polski Gdańsk przypadł Prusom.

W czasie wielkiej wojny światowej i wpływów niemieckich ruch handlowy w porcie gdańskim zamarł zupełnie i dopiero klęska Niemiec i utworzenie Wolnego Miasta połączonego ściśle z Polską otworzyły przed Gdańskiem nowe, wspaniałe perspektywy rozwoju.

Dawniej Gdańsk ciągnął obfite soki żywotne z Polski, żył świetnością i potęgą Rzeczypospolitej, był perłą w jej koronie.

Dziś Wolne Miasto inny przedstawia widok, przeżywa okres kryzysu. Bocząc się pod wpływem obcej agitacji na swą żywicielkę „chce" niby powrócić do Niemiec, gdyż tego nauczyli je przez ostatnie lata wytężonej propagandy berlińscy mistrze w tym fachu, każąc bezwolnie powtarzać hasło „Zurück zum Reich" (z powrotem do Rzeszy). Ludzie sowicie opłacani przez Berlin cały czas poświęcają wyłącznie propagandzie,, która dała w końcu pewne rezultaty.

Dziś Gdańsk — to słowo magiczne nie tylko dla nas i sąsiadów, ale i dla całego świata. Zjeżdżają tu więc liczni dziennikarze zagraniczni, odpowiednio urobieni przez wrogą nam propagandę. Przyjeżdżają z tym nastawieniem, że Gdańsk jest niemieckim miastem, że Polacy nie mogą rościć sobie do niego żadnych praw. Na miejscu jednak przecierają oczy i przekonywują się, że Gdańsk u ujścia polskiej Wisły tylko i wyłącznie pod opieką Rzeczypospolitej istnieć może, że jest odwiecznie polskim miastem.



Gmach gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Błądząc po ciasnych ulicach starego Gdańska, przy których każdy dom jest cackiem zabytkowego budownictwa, można stwierdzić, że wiele tu się zmieniło w ciągu ostatnich dwóch lat. Przede wszystkim zniknęli niemal zupełnie z ulic Żydzi. W każdym prawie lokalu nad wejściem widnieje napis: „Juden Eintritt verbotten" (Żydom wstęp wzbroniony). Nawet hitlerowskie powitanie, które przed laty dźwięczało donośnie, dziś spowszedniało. U starszych coś na kształt przebłysku sentymentu do dawnych „dobrych czasów", kiedy to jeszcze nie wszystko było „zgleichschaltowane".

Dużo widzi się na ulicach brunatnych koszul hitlerowskich, stanowczo za dużo jak na powszedni dzień. Czasem przemknie służbowy motocykl z meldunkiem.

Policja gdańska zmieniła się również. Zniknęły znajome z widzenia postacie starych, dobrodusznych policjantów. Zostali przesiedleni, a na ich miejsca przybyli ludzie młodzi o twardym wejrzeniu — wyglądają jak żołnierze, ale czy tylko wyglądają? To zmilitaryzowana policja. Jest jej stanowczo za dużo jak na potrzeby mieszkańców Wolnego Miasta. Chyba, że ilość przestępców w tym mieście jest tak wielka, jak nigdzie na świecie...

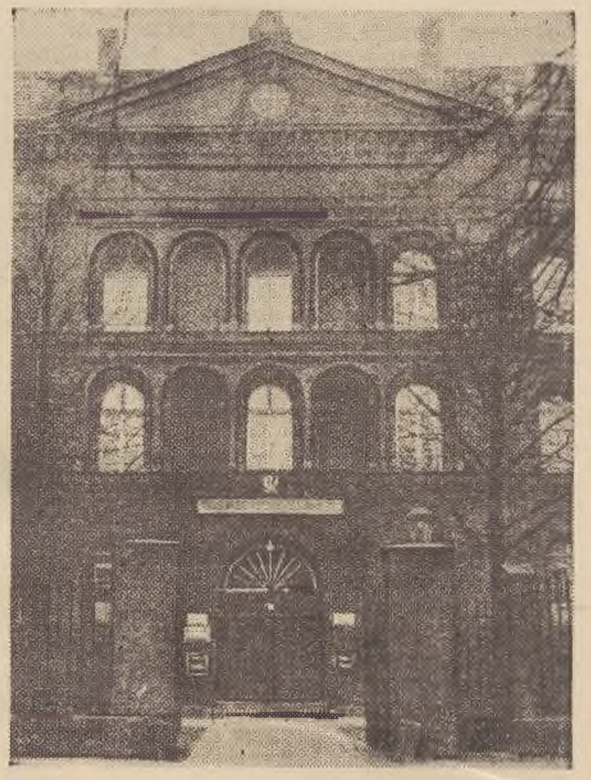
Organizacje modzieżowe (Hitlerjugend) i inne oraz napływające ciągle z Prus Wschodnich bojówki, zastanawiająco dużo ćwiczą w dzień i w nocy, niemal codziennie znajdując się w stanie pogotowia, a przewodnicy ich w hitlerowskich koszulach mają taką postawę, jakby od dawien dawna nosili mundur oficerski. Wtajemniczeni gdańszczanie szepczą sobie na ucho o fortyfikacjach i okopach na gdańskich wzgórzach, o wystawionych karabinach maszynowych, o jakichś przygotowaniach niewiadomo dla jakich celów.

Kiedy w jednej z piwiarń przysiadłem się z halbą piwa w garści do namiętnie dyskutującej grupy, mówiąc kto zacz jestem i skąd, wywiązała się ożywiona dyskusja. I przekonałem się naocznie, że oprócz gatunku poczciwych gdańskich mieszczan, którzy chcą tylko spokoju i zarobku, są także i inni wojowniczo niemal nastrojeni. Ktoś im oczy przykrył bielmem zbiorowej psychozy. Nie sposób im wprost wytłumaczyć, że oczekiwać jakichkolwiek ustępstw od Polski to przecież marzenie ściętej głowy. Nie mogą w to uwierzyć, nie mogą tego zrozumieć. Nie wiedzą, że można Hilerowi powiedzieć po prostu: nie. I pokazać przy tym ostre pazury.

W błędnym kole dyskusji „jednego na sześciu" stwierdzamy, że sprawa gdańska stoi „na martwym punkcie". W końcu moi rozmówcy całkiem serio proponują rozwiązanie w myśl życzeń „Führera" co do Gdańska i komunikacji przez Pomorze. A wy sobie — mówią — możecie przecież wziąć Rygę na Łotwie i inne przyległe państewka. Przecież i tak musicie oddać Gdańsk naszemu kanclerzowi...

Wracam myślami do świeżych jeszcze wspomnień, kiedy Gdańsk uroczyście obchodził polskie święto narodowe, kiedy dworzec wspaniale udekorowany jaśniał naszymi sztandarami, podobnie jak i przyległe do dworca ulice. W tym roku właśnie jakby naprzekór obcej propagandzie jakoś dużo było tych flag, więcej niż w latach ubiegłych nawet. Dziwili się temu niektórzy Gdańszczanie, przyznając, że w innych latach tylu polskich barw nie było.

Wszystkie obce przedstawicielstwa wywiesiły również flagi swych państw. Gdyby ktoś chciał liczyć dokładnie, stwierdziłby ciekawy fakt, że w czasie ostatnio tu obchodzonego 50-lecia urodzin Hilera było ich znacznie mniej.



Dom, w którym mieści się polska poczta w Gdańsku.

Dużo można mówić o flagach, bo to symbol dzisiejszych nastrojów. Pono w niejednym

Zdwojenie wysiłków

Polska, stojąca niżej pod względem gospodarczym od wielu państw zachodnich, z roku na rok dokonywa rzeczy naprawdę wielkich, tym większych właśnie, że wykonywanych ogromnym wysiłkiem całego narodu ze szczupłego dochodu społecznego i niewielkich, własnych zasobów kapitałowych.

Jesteśmy tym narodem, który potrafi stwarzać rzeczy wielkie naprawdę z niczego. Wszak na pustkowiu nadbałtyckich piasków wyrosła Gdynia, miasto i wielki port, wszak rozrósł się Śląsk, rozbudował przemysł, podniosło się rolnictwo. Wszak powstał Centralny Okręg Przemysłowy, dymiący kominami wielkich, najbardziej nowoczesnych fabryk, w których tętnią pracą setki nowoczesnych maszyn i aparatów.

Z historii wysiłków i dokonań ostatnich lat, wyrósł ten największy bodaj wyraz naszej polskiej dumy — wysiłek ostatnich dni, gdy całe społeczeństwo polskie w obliczu wydarzeń w Europie wykazało tak zdumiewającą dla wszystkich państw świata jednomyślność, powagę, chęć największego wysiłku, chęć ofiary.

Postawę swoją zaprezentowaliśmy jednomyślnym uchwaleniem przez Sejm i Senat pełnomocnictw dla rządu w sprawach gospodarczych, finansowych i obrony Państwa.

Zaprezentowaliśmy tę postawę subskrypcją Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, która przez udział w niej około 2 milionów subskrybentów i przez wysokość wpłaconej kwoty stała się największą operacją kredytową Skarbu Państwa. Pożyczka ta, wykonana w niezwykle szybkim czasie świadczy o wielkim wysiłku społeczeństwa.

Ale naród polski chce wykonać jeszcze o wiele więcej. Społeczeństwo, które wykonało to wszystko samorzutnie, może sobie powiedzieć, że zdolne jest do dalszego wysiłku. Naród polski musi doczekać się pełnego triumfu w dobie gorączkowych przygotowań do wojny.

nad Gdańskiem „Wsi Polskiej"



Ratusz gdański w nocnym świetle

domu przezorny gospodarz, wywieszając w czasie galówek htlierowskich „wielką swastykę", na wszelki wypadek głęboko w kufrze chowa chorągwie polskie.

W ostatnich czasach coraz więcej szykan antypolskich. Poza znanymi wypadkami ze studentami opowiadają mi, jak niedawno wybito szyby w polskim kościele we Wrzeszczu oraz wytłuczono piękne witraże w kościele polskim w Gdańsku. Kamień zza płotu rzucony. Niemal codziennie „nieznani sprawcy" wybijają szyby Polakom. Mnożą się wypadki pobicia.

Wbrew temu, co się tu obecnie toleruje, świadczy, że tak zwane oficjalne sfery gdańskie weszły na niebezpieczną drogę, nie panując nad sytuacją i dopuszczając do anarchii. Na rozkaz Berlina rozpętano tu antypolską kampanię, nieprzebierającą w środkach. Po prostu toczy się „wyścig" szkalowania Polski. Pisma gdańskie miotają niesłychane obelgi na Polskę i wypisują brednie, chcąc w oczach opinii usprawiedliwić „swego" kanclerza, dążącego wyraźnie do rozpętania nowej zawieruchy. Zastanawia wprost uderzająca masa różnych fantastycznych pomysłów o Polsce, jej żądaniach, nastrojach. Roi się od nich prasa gdańska. A i radio nie próżnuje.

Po godzinie pobytu w jednej z kawiarń wiem już z komunikatów, że wziąwszy wszystko razem, Polska żąda nie tylko tego wszystkiego, co kiedyś posiadała, ale nawet wyciąga ręce po ziemie rdzennie niemieckie... Nie trudno się domyśleć, czym ta cała historia pachnie. To jeden ze sposobów ogłupiającej propagandy niemieckiej. Od lat tak się działo, że kanclerz wysuwał różne żądania, świat je spełniał. Dziś stała się rzecz „niesłychana" w pojęciu przeciętnego Niemca. Nie tylko, że nie ma mowy o spełnieniu nowych żądań, ale wprost przeciwnie — padają żądania pod adresem Niemców. W dodatku minister spraw zagranicznych płk. J. Beck stwierdził, że tylko Polska jest władna, szanując zresztą prawa obywateli gdańskich, decydować o wszystkich zasadniczych ewentualnych zmianach w Wolnym Mieście, a nikt inny do tego niepowołany.

Jakże więc można do tego dopuścić „bezkarnie"? Fabrykowało się na gwałt litanię rzekomych żądań Polski, aby później pisać, że mowa min. Becka była „blada", że nic nowego nie wnosi, że Polska „sama przestraszyła się swych wygórowanych żądań i pod naciskiem opinii jeszcze przed mową je zredukowała". Cel tej gry był przejrzysty: — chęć zmniejszenia za wszelką cenę i zbagatelizowania doniosłej mowy ministra Becka. Poza tym, szerząc takie przesądne wieści, przygotowuje się powoli propagandę wojenną, z góry przerzuca się winę i odpowiedzialność na tego, który stawia „żądania nie do przyjęcia", który zakłóca spokój, samemu zaś występuje się w roli — anioła pokoju. My nie chcemy wojny — mówi Hitler — chcemy tylko Gdańska i wielkiej drogi przez Pomorze....

A my wiemy dobrze, co to znaczy. Niemców znamy nie od dziś.

I znowu wracam myślami do jaśniejszych niedawnych wspomnień. Kiedy to w godzinach wieczornych na czerwonych murach dworca gdańskiego jaśniał widoczny zdala w świetle reflektorów na tle powodzi amarantowo-białych sztandarów olbrzymich rozmiarów Orzeł Polski. Naprzeciw przystawały grupy umundurowanych hitlerowców. Trwali długo w miejscu, zadziwieni, a z twarzy ich widać było, że ten orzeł górujący w ciemnościach nad Gdańskiem, mimowoli przytłacza ich swym ogromem i symbolem, że czegoś nie są w stanie zrozumieć. Czego — nauczy ich historia.

I mimowoli wracam myślą do Westerplatte. Zawsze i wszędzie decyduje teraz postawa polskiego żołnierza. Tam, na Westerplatte*) czuwa wzmocniona zapewne załoga wojskowa, a stojący wartownik jest symbolem naszej czujności, która niczym uśpić się nie da. Niech się nikt nie łudzi.

Żołnierz ten jest gwarantem tego, że nic nie może się tu zmienić bez jego udziału, bez jego woli, bez woli Polski.

Marian Szydłowski

*) Polska ma prawo przewozu przez port gdański wszelkiego rodzaju towarów. Celem utrzymania porządku i bezpieczeństwa otrzymała Polska dla wyłącznego swego użytku położony w sercu Gdańska, w Nowym porcie, półwysep tzw. „Westerplatte", gdzie urządzono specjalną ładownię i wielkie magazyny, na których straży stoi polska załoga wojskowa.

-- nakazem chwili

Naród polski wejść musi w nowy okres życia międzynarodowego — w okres zwycięski.

Do tego wysiłku stanąć musimy wszyscy. Tchórz w wyścigu gospodarczym jest nie mniej godny pogardy, jak tchórz na polu walki.

Żeby jednak odnieść zwycięstwo, zachować musimy zdecydowaną postawę, spokój, opanowanie, wytrwałość we wszystkich przejawach naszego życia gospodarczego. Życie to rozbudowywać musimy nadal, na nim bowiem wspiera się gmach naszej niezależności.

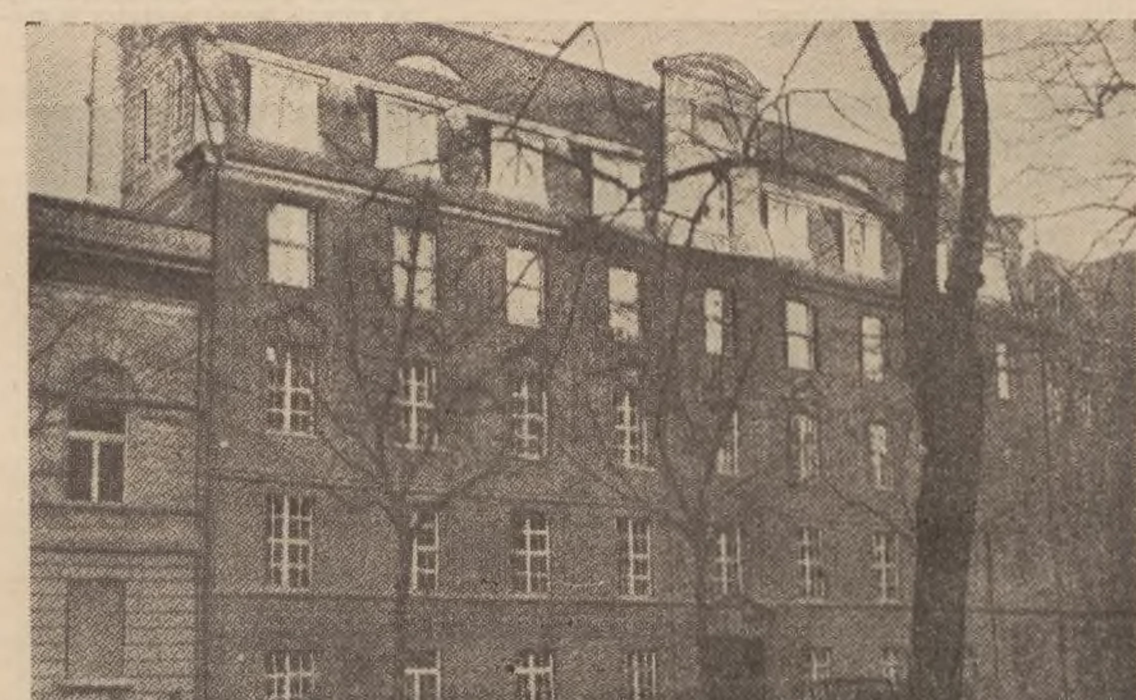
Musimy być przygotowani na wszystko, co może nastąpić. Przed drzwiami naszych domostw ustawimy warty, ale wewnątrz tętnić będzie ta sama, zwykła, a gdzie trzeba — zdwojona praca. Każdy obywatel, który nie odstępuje w momentach ogólnego naprężenia od warsztatu swojej pracy, utrwala bezpieczeństwo państwa i bezpieczeństwo własne.

Ktokolwiek odstępuje od swych normalnych zajęć i działań, gromadząc pieniądze, czyniąc rezerwy ponad miarę zwykłego pogotowia, ktokolwiek wyrzeka się udziału w powszechnym wyścigu pracy — ten zatrzymuje normalny bieg naszego życia gospodarczego; ten nie osiąga bezpieczeństwa, które sobie zamierzył, a utrudnia sobie i państwu poniesienie tego wysiłku, który do dalszej rozbudowy naszej mocy gospodarczej ponosić chcemy i ponosić musimy.

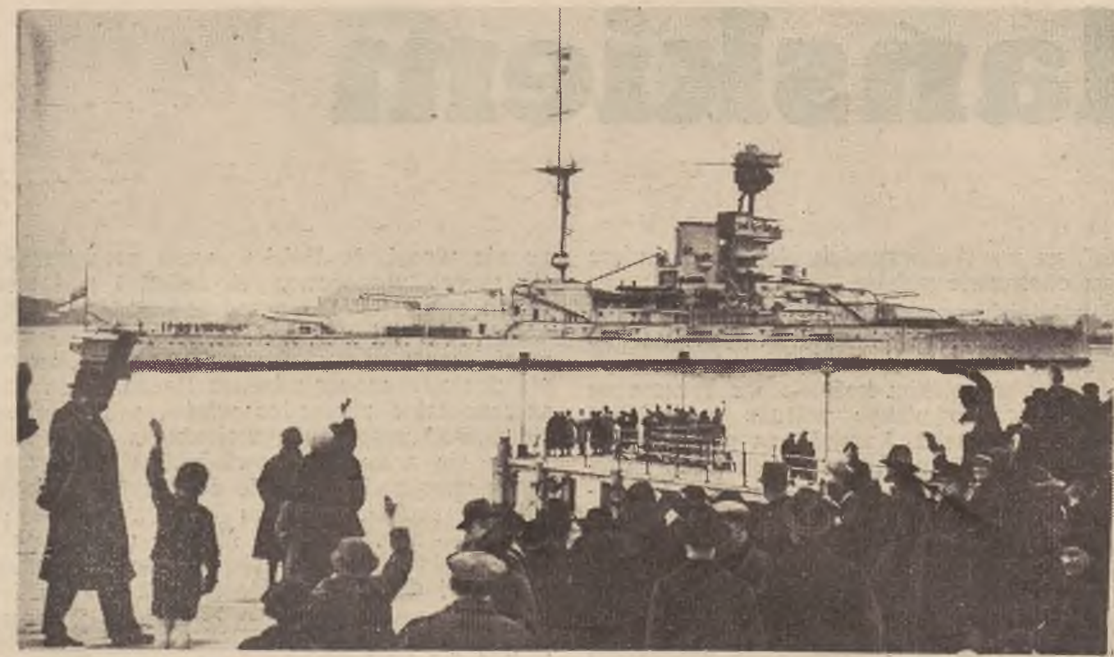
Jesteśmy wszyscy zdecydowani bronić naszej wolności i honoru polskiego i mienia. Niech do tej samej obrony w postaci wysiłku w codziennej, żmudnej pracy staną wielomilionowe rzesze wszystkich obywateli państwa, stanie cały naród, jak długo Wódz Naczelny nie wyda rozkazu: maszerować!

Cały naród powinien w największym spokoju pracować ze zdwojonym wysiłkiem. To jest nakaz chwili, to jest konieczność.

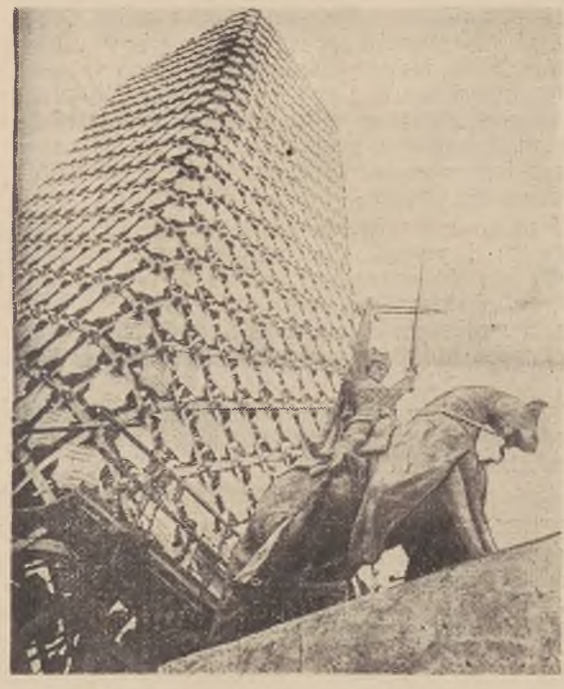
W powszechnym wyścigu pracy nie może braknąć nikogo. Cały naród — dziś właśnie — zdwoić powinien wysiłki.



W tym gmachu mieści się Komisariat Generalny R. P., stojący na straży naszych praw i interesów w Gdańsku.



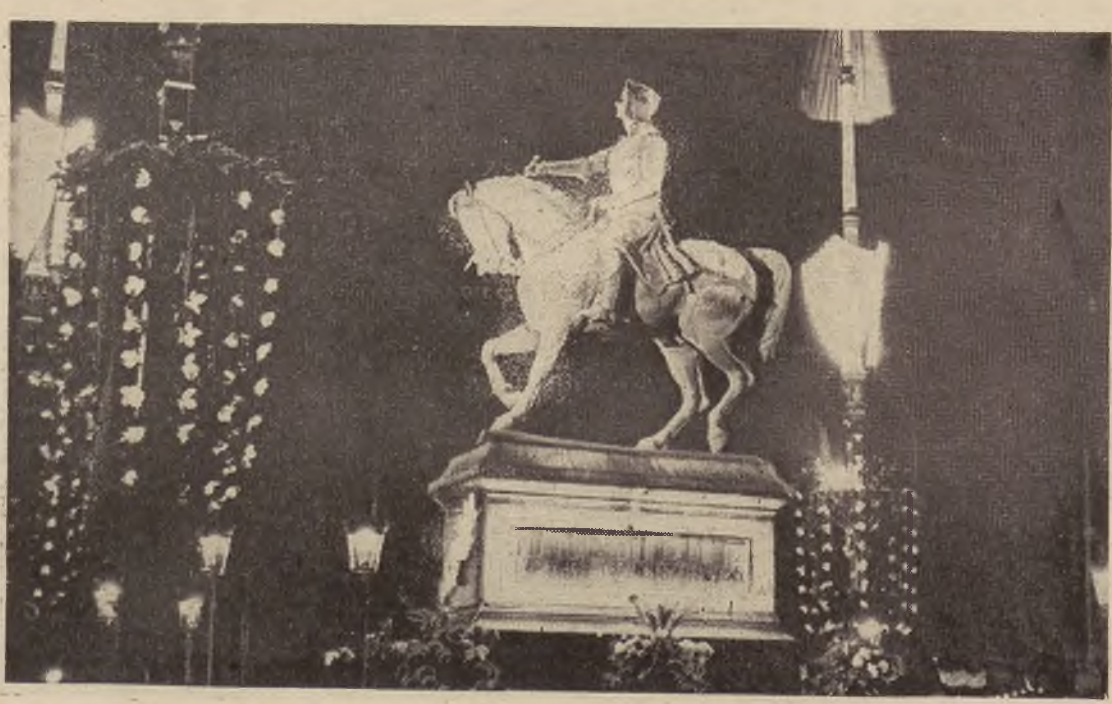
Anglia jest największą potęgą morską, której nikt dorównać nie może. Na zdjęciu jeden z angielskich okrętów wojennych — najszybszy okręt na świecie.



W Nowym Jorku otwarto wielką wystawę światową. Na zdjęciu pawilon polski, przed którym stoi wielki posąg króla Władysława Jagiełły.



Angielska para królewska wyjechała w tych dniach do Kanady. Na zdjęciu król i królowa w drodze na okręt.



We Francji odbyły się uroczystości ku czci św. Joanny d'Arc — wielkiej bojowniczki o wolność Francuzów. Na zdjęciu posąg świętej.

Na szerokim świecie

KRWAWE ZAJŚCIA W KŁAJPEDZIE

Zajścia w kraju kłajpedzkim przybierają coraz ostrzejsze formy.

W miejscowości Dowiliai, niedaleko Kłajpedy, doszło ponownie do starcia pomiędzy ludnością litewską a kompanią policji hitlerowskiej. Według półurzędowego oświadczenia Niemcy musieli wobec groźnej postawy tłumu zrobić użytek z broni, na skutek czego zginęło 5 chłopów litewskich a 12 odniosło ciężkie rany postrzałowe i kłute. Agenci Gestapo zostali również poturbowani.

Do zajścia doszło na tle odmowy chłopów litewskich wydania artykułów rolniczych niemieckiemu komisarzowi żywnościowemu.

KŁOPOTY NIEMCÓW Z CZECHAMI

Narastanie nastrojów antyniemieckich na ziemiach protektoratu sprawia władzom niemieckim coraz więcej kłopotu. W poszczególnych miejscowościach dochodzi na tym tle do ostrych zarządzeń miejscowych organów niemieckich, co z kolei wywołuje nową falę nienawiści ze strony ludności czeskiej. Codziennie rano na ulicach Pragi i innych miast czeskich można spotkać rozrzucone masowo ulotki zapowiadające odbudowę suwerenności czeskiej na ziemiach protektoratu. W związku z tymi manifestacjami zwiększono ilość policji hitlerowskiej. Więzienia na ziemiach protektoratu zapełniły się aresztowanymi. Co noc agenci Gestapo wdzierają się do mieszkań gorętszych patriotów czeskich i aresztują każdego, na kim ciąży najmniejsze podejrzenie o wrogi stosunek do władz protektoratu. Nazajutrz rano wśród ulotek, rozrzuconych na ulicy znaleźć można spis aresztowanych nocy ubiegłej, zakończony wezwaniem do tych, którzy jeszcze zostali, by zapełnili luki, wytworzone w formie akcji narodowej.

NOWE OBOZY KONCENTRACYJNE W NIEMCZECH

W Niemczech przygotowuje się obecnie 5 nowych obozów koncentracyjnych, mianowicie w pobliżu miasta Dortmund, Szczenina, Stassfurt, Hanoweru i Wiener-Neustadt. Do obozów tych mają być zesłani w razie wojny ukryci wrogowie reżimu narodowo - socjalistycznego, których w tej chwili nie uważa się za niebezpiecznych, w liczbie 400.000. W razie wybuchu wojny zostaną oni natychmiast aresztowani i odosobnieni.

BRAK ROBOTNIKÓW ROLNYCH W NIEMCZECH

Rolnictwo niemieckie znalazło się w trudnym położeniu z powodu braku robotników rolnych. Szereg państw odmówił wysłania do Niemiec swoich robotników rolnych. Toteż przywódca niemieckiego frontu pracy Wohllebel wygłosił przez radio apel do kierowników przedsiębiorstw, by wydzielili natychmiast na okres 2 tygodni ze swych przedsiębiorstw ludzi, zdolnych do pracy na roli.

ZAMACHY NIEMIECKIE W ANGLII

W Anglii ogłoszono sprawozdanie, z którego wynika, że od dnia 16.I do 5.V r. b. dokonano na obszarze Anglii 100 zamachów, wzgl. prób zamcahów. Wysokość szkód powstałych nie jest jeszcze znana. Jakkolwiek za sprawców zamachów uchodzili agenci t. zw. irlandzkiej armii republikańskiej, policja na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i aresztowań stwierdziła, że inicjatorami zamachów i aktów sabotaży są agenci Niemiec. Rząd brytyjski zarządził masowe wysiedlania niewygodnych „przybyszów".

ANGLIA NIE CHCE PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO

Rząd angielski powziął decyzję odrzucającą ostatecznie zasadę żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Plan rządu angielskiego przewiduje w ciągu następnych 5 lat ograniczenie imigracji żydowskiej do Palestyny do 75 tysięcy łącznie z uchodźcami. Po upływie tego czasu o kontyngentach imigracyjnych decydować będą władze arabskie.

Z całego kraju

ZUŁÓW POD OPIEKĄ ZWIĄZKU REZERWISTÓW

Zułów, miejsce, w którym urodził się Marszałek Józef Piłsudski, stał się wielką pamiątką narodową. Szczególną opieką otaczają tę wioskę rezerwiści. Zarząd wileńskiego podokręgu Zw. Rezerwistów zamieszkałych w rzech okolicznych wsiach będzie nosił nazwę „Straż Zułowa". Oddział ten liczyć będzie około 200 rezerwistów w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu. Członkowie oddziału będą nosili na lewym ramieniu specjalną opaskę z emblematami Zw. Rezerwistów i napisem „Straż Zułowa". Oddział będzie pełnił stale straż na terenie Zułowa i reprezentował armię rezerwową podczas wszystkich uroczystości w miejscu urodzenia Wielkiego Marszałka.

Poza tym Związek Rezerwistów podjął prace społeczne na terenie wsi Zułów, gdzie przy jego pomocy założona zostanie spółdzielnia mleczarska.

O KANONIZACJĘ KRÓLOWEJ JADWIGI

Papież Pius XII otrzymał petycję (prośbę) z 50 tys. podpisów z Warszawy i ze wszystkich stron Polski o wyznaczenie terminu kanonizacji (zaliczenia w poczet świętych) królowej Jadwigi (żony króla Władysława Jagiełły).

Wraz z petycją Ojcu św. dostarczono miniaturę (mały portrecik) królowej Jadwigi, wykonaną przez naszą artystkę-malarkę Dąbrowską.

NOWE KOŚCIOŁY W C.O.P.

W związku z rozbudową COP wszczęto ostatnio akcję nad rozbudową kościołów na tym terenie. W statnich dniach rozpoczęto prace wstępne nowych świątyń katolickich: w dzielnicy robotniczej Rzeszowa, w Stalowej Woli oraz we wsi Mazury, pow. kolbuszowskiego. W Stalowej Woli budowa kościoła zostanie rozpoczęta w maju. Kościół ten stanie na osiedlu robotniczym. Na budowę zebrano już 60.000 zł z dobrowolnych składek oraz opodatkowania się robotników zakładów południowych i firm prywatnych.

ZGON KS. BISKUPA PRZEŹDZIECKIEGO

Dnia 9 maja o godz. 21-ej zmarł nagle biskup ordynariusz siedlecko-podlaski ks. Henryk Przeździecki. Śmierć pasterza diecezji podlaskiej zaskoczyła go nagle na stanowisku w czasie wykonywania obowiązków służbowych na wizytacji kanonicznej parafii Ortel Królewski.

KOM. POTIEMKIN U MIN. BECKA

Zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Z.S.R.R. Potiemkin w drodze powrotnej z Bukaresztu do Moskwy zatrzymał się nieoficjalnie w Warszawie i został dnia 10 b. m. przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. Wizyta miała charakter grzecznościowy i czysto informacyjny.

W godzinach popołudniowych Potiemkin udał się w dalszą drogę do Moskwy.

BUDOWA FABRYKI CELULOZY W NOWYM SĄCZU

W Nowym Sączu rozpocznie się niebawem budowa fabryki celulozy, kosztem 1 miliona zł. W fabryce tej znajdzie zatrudnienie około 300 robotników, nie licząc zespołu kwalifikowanego.

EKSPORT KONI W MARCU

W marcu wywieźliśmy 2.070 koni, z tego 817 użytkowych, pozostałe konie to materiał rzeźny.

Konie użytkowe zostały wywiezione do następujących krajów: Anglia — 25 koni, Belgia — 102 konie, Dania — 60 koni, Holandia — 388 koni, Szwajcaria — 208 koni i Szwecja — 34 konie.

Niewielkie ilości koni rzeźnych wywieźliśmy do Francji i Szwajcarii, natomiast około 87 proc. całej ilości koni rzeźnych zostało wyeksportowane do Belgii.

Zainteresowanie końmi naszymi w ostatnim czasie wykazują Grecja, Turcja i Bułgaria, które poszukują koni typów pociągowych dla rolnictwa i wojska.



W czasie pobytu w Polsce gen. Rasztikis był przyjęty razem z Marszałkiem Śmigłym - Rydzem przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Piszemy o tym obszerniej na str. 2-ej.



Ludwika Córuś - Bachledowa z Podhala i wicepremier Kwiatkowski, jako rodzice chrzestni samolotu wręczonego Armii ze składek chłopów. Piszemy o tym obszernie na str. 5-ej.



Robotnicy zrzeszeni w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych, które wchodzi w skład O.Z.N., zakupili ze składek sprzęt wojenny. Zdjęcie przedstawia uroczyste przekazanie tego sprzętu dla Armii.

Prenumerowanie „Wsi Polskiej“ dobrze się opłaca

Szczęśliwi zdobywcy nagród

Zakończenie Wielkiego Konkursu Wiosennego „Wsi Polskiej"

Wiosenny Konkurs „Wsi Polskiej“, na który wydawnictwo przeznaczyło szereg cennych nagród, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród tysięcznych rzecz Czytelników. Było wprawdzie wielu takich, którzy nie wierzyli, że po spełnieniu stosunkowo bardzo łatwych warunków konkursu można otrzymać w drodze losowania jedną z cennych nagród. Inni wierzyli, odnowili prenumeratę lub jeśli dotychczas nie prenumerowali, zamówili gazetę dla siebie i swych znajomych.

Wszyscy jednak, i ci, którzy jeszcze nie dowierzali, i ci, którzy wierzyli, w każdym numrze „Wsi Polskiej“ czytali pilnie o konkursie. Wszyscy ciekawi byli, kto też wygra jedną z tych 500 przeszło cennych nagród.

—A może — mówili — nam się tym razem uśmiechnie szczęście i wygramy siewnik lub młocarnię. Zapłaciliśmy prenumeratę, więc takie jak i inni mamy prawa. Może akurat nam przypadnie nagroda...

Aż wreszcie ciekawości Czytelników stało się zadość.

„Wieś Polska“ zaprosiła na losowanie nagród, które odbyło się w lokalu Redakcji w dniu 10 maja b. r. swych czterech Prenumeratorów z różnych okolic Polski: **Radziszewskiego Franciszka** w. **Winna Stara,** woj. białostockie, **Józefa Pusza,** w. **Wysoka** woj. lwowskie, **Iwanowicza Ignacego,** w. **Północno Zachodnia** woj. poleskie oraz **Tomasza Marca** syna Andrzeja w. **Morawianka,** woj. kieleckie. Na środę 10 maja zjechali się wszyscy do Warszawy, by wziąć udział w losowaniu nagród. W losowaniu wzięli również udział: pos. **Rączkowski,** pos. **Gutowski,** red. **Ciechomski i Bogdan,** przedstawiciele Oddziału Propagandy OZN, oraz członkowie redakcji „Wsi Polskiej“.

Losowanie odbyło się w podobny sposób jak i w poprzednich konkursach. Wszystkie losy mieściły się w specjalnej urnie, dokoła której ustawione były kartoteki z nazwiskami tych Prenumeratorów, którzy spełnili warunki konkursu. Podczas losowania jeden z przybyłych na konkurs Prenumeratorów ciągnął los — drugi zaś wyciągał kartkę z nazwiskiem Czytelnika z którejkolwiek skrzynki.

Na losie wypisana była nagroda, którą wygrywał wypisany na kartotece prenumerator „Wsi Polskiej“. Pomiędzy naszych Prenumeratorów rozlosowano 500 większych i mniejszych nagród, na które składały się: 2 siewniki ,2 młocarnie, 2 wialnie, 1 suszarka do owoców, 5 pługów, 2 wirówki, 1 międlnica, 1 maszyna do szycia, płótno, materiały na ubranie, szpadle, widły, lampy stajenne i inne niezbędne w gospodarstwie przedmioty.

Trudno naprawdę oprzeć się w tej chwili myśli, ile to radości i szczęścia wniesie pod niejedną strzechę wiejską wiadomość o zdobyciu nagrody na konkursie „Wsi Polskiej“!

Trudno też nie powinszować tym wszystkim, do których uśmiechnął się los i pocieszyć tych, których on ominął.

Tym, którym nie poszczęściło się tym razem — poszczęści się może na drugi raz.



Przy losowaniu nagród w Konkursie „Wsi Polskiej“. Siedzi trzeci z lewej strony pos. Gutowski czwarty — pos. inż. Rączkowski

Los jest zmienny, szczęście niepewne. Dziś uśmiecha się do tego, jutro do innego. Pewną jest tylko „Wieś Polska“, która o prenumeratorach swych nie zapomni, lecz da im jeszcze często możność wzięcia udziału w szeregu rozmaitych niespodzianek, również cennych i praktycznych.

Prenumeratorzy zaproszeni z terenu na konkurs po ogłoszeniu jego wyników zgodnie orzekli, że są z losowania zadowoleni. — Chcielibyśmy — mówili — aby jak najwięcej prenumeratorów przybywało do naszej wielkiej rodziny czytelniczej, aby każdy chłop stał się czytelnikiem i przyjacielem pisma.

Ślemy tą drogą najserdeczniejsze życzenia dla wszystkich Czytelników „Wsi Polskiej“.

Poniżej podajemy wyniki losowania.

Główne nagrody Wiosennego Konkursu „Wsi Polskiej“ wygrali:

Bizon Józef, w. Gnojnica, pow. Ropczyce, woj. krakowskie — **SIEWNIK.**

Kółko Rolnicze, w. **Lipniak,** woj. białostockie — **SIEWNIK.**

Adamowicz Aleksander, w. Borsuki I-sze pow. Brasław, woj. wileńskie — **MŁOCARNIĘ.**

Tkaczyk Grzegorz, w. **Posadów,** pow. Tomaszów, woj. lubelskie — **MŁOCARNIĘ.**

Jan Dudek i Edward Terpiłowski, k. **Karolin,** pow. kobryński, woj. poleskie — **WIALNIĘ.**

Świątkiewicz Jan, w. **Sierzchów,** pow. **Grójec,** woj. warszawskie — **SUSZARKĘ DO OWOCÓW.**

Własiuk Paweł, w. **Brodnica,** pow. Kamień Koszyrski, woj. poleskie — **PŁUG.**

Kaspar Józef, w. **Nowosiółka,** pow. Podhajce, woj. tarnopolskie — **PŁUG.**

Powalia Mieczysław, w. **Wasiły,** pow. i woj. białostockie— **PŁUG.**

Wilk Henryk, w. **Paderewek,** pow. wągrowski, woj. lubelskie — **PŁUG.**

Wierzchowski Stanisław, w. **Wymysłów,** pow. Pińczów, woj. kieleckie — **PŁUG.**

Karniło Mikołaj, w. **Nieściery,** pow. baranowicki, woj. nowogródzkie—**WIRÓWKĘ**

Rozkuszka Stanisław, w. Czarnołozy, pow. kopyczyniecki, woj. tarnopolskie—**WIRÓWKĘ.**

Szyp Wincenty, w. **Łukaszewicze,** pow. święciański, woj. wileńskie — **MIĘDLICĘ.**

Słowik Jan, w. **Wólka Piecąca,** pow. mińsko-mazowiecki, woj. warszawskie — **MASZYNĘ DO SZYCIA.**

NAWÓZ SZTUCZNY

Wolszczak Adam — Ławeczko Nowe, Mońkowski Piotr — Sedelniki, Juroszek Paweł — Koniaków, Bajus Stanisław — Piotrowice, Krzemiński Edward — Hanusowszczyzna, Petelski Mikołaj — Grzybowce, Parczuk Stefan — Łoknica. Sosnowski Dymitr — Tury, Kołat Jan — Monasterzyska, Zdanowicz Kazimierz — Międzyrzecze. Ruszel Karol — Szuparka, Wójcikówna Teresa — Tapin. Filosek Jan — Winiary Wiślickie, Filippoto Paweł — Pokropiwna, Siepsiak Antoni — Chwałów — Podoroski, Zając Wincenty — Wiechotnica, Kuczyński Michał — Mołodeczno, Stańczyk Jan — Ćwiklinek. Luty Michał — Golakowa Szyja, Jakubiak Bolesław — Czarny Las, Watek Franciszek — Gunów, Jurkowski Antoni — Słupia Stara, Downar Edward — Zawady. Samsel Jan — Kowalice. Samal Grzegorz — Mołodeczno, Ciszewski Józef — Wawrzeńczyce, Zmiejko Antoni — Rudol, Pietrzak Klemens — Wożuczyn, Pietkiel Piotr Smilginiszki Pendel Józef s. Michała — Nowy Jagodzin, Tuszewska Zofia — Kościuszków, Honda Włodzimierz — Murawia, Kozłecki Andrzej — Kozłeczyzna, Folega Stanisław — Objezierze, Kubiczek Jan — Wejcherowo, Konieczny Tomasz — Padew, Bieszczad Jakub — Niedźwiada. Piczkowski Piotr — Wawrzyńczyce, Sołonyna Wasyl — Jawosze, Pojedyniec Jan — Niedzica.

MATERIAŁ NA SUKNIĘ

Śledź Anna — Sieńczaszka, Koleśnik Władysław — Monasterzyska. Wrzal Walenty — Żdżary, Plebanik Franciszek — Rokitnianka, Stępiński Władysław — Kaczórka.

CZAJNIKI

Dobrowolski Bartłomiej — Rzeszów, Łobaczewski Adam — Łahiszyn, Władyka Władysław — Krzemienica, Przybył Antoni — Domasłów. Tralewski Wawrzyniec — Ślesin.

LAMPY STAJENNE

Górecki Józef — Wola Obszańska, Żurad Józef — Sielec. Werbel Szymon — Pliszcza, Wesoły Antoni — Głęboczek, Gromada Wsi — Myszyniec Stary, Szałach Piotr — Baszowa, Bołotnow Jan — Dębowiec, Kamiński Jan — Stołężyn. Bąk Wojciech —

Ślemień, Jaworek Wojciech — Węglinek, Chmiel Andrzej — Ratułów, Kuśnierek Franciszek — Soszno, Pawlis Marcin — Wieprz, Wrona Pafnucy — Niedźwiada, Madej Jakub — Ujazd, Piwowarczyk Franciszek — Groniec, Polek Stanisław — Wójtostwo, Burnicki Konrad — Bobrowiec, Suchodolski Wojciech — Hermanówka, Wilczek Jan — Łuczanowice.

KOSY

Matyszczuk Józef — Jagodzin Nowy, Łukasiuk Stanisław — Śledzianów, Sikora Leokadia — Ciborowice, Milczyński Antoni — Słupie pod Bralinem, Matczuk Stanisław — Chełmiec, Starosta Michał — Daniłowo, Jurkiewicz Bronisław — Janowo, Tołok Sergiusz — Haty, Łukaszewicz Mikołaj — Czarnogłów, Urlik Szymon — Olechnowicze, Syryca Michał — Szadzince, Zawisza Jakub — Łęczno, Rogowski Andrzej — Albigowa, Błażej Kordas — Chełm, Malczewski Józef — Szpikołosy, Sołtys — Sromowce Niżnie, Tomaszewicz Mazar — Poniżowo, Jaroć Piotr — Rowiny, Jurkarlaniec Antoni s. Macieja — Siemiencowo, Łęcki Jan — Radomianka, Minda Wincenty — Pendyki, Kruglej Jan — Neple, Bernacki Stanisław — Osowiec, Zymoń Mikołaj — Zapust, Szykuła Jan — Suchowola, Waniek Adolf — Stonawa, Bima Karol — Grodziec, Duliński Piotr — Swarola, Szamborski Andrzej — Krajowice, Cionek Leon — Lipinki, Pawlikowski Jan — Groń 63, Slatyński Alfons — Złotna, Piekarczyk Karol — Guzówka, Drohimerecki Bazyli — Tuchola, Gromotka Józef — Pobórka Wielka, Knorps Alojzy — Pokrzywdowo, Majchrzak Stefan — Bąkowo, Czajkowski Michał — Kondratowo, Nerkowicz Józef — Bojenka, Pawlij Mikołaj — Kraśnik, Bartczak Bolesław — Jabłeczniki, Jagoszewski Henryk — Kosewo, Ignatiuk Prokop — Puchły, Chciuk Michał — Majdan Zbydnowski, Stępień Józef — Starosiedlce, Kosiba Ludwik — Kobylanka, Emielity Stanisław — Truski, Marzecki Wincenty — Sierkule, Sobieski Józef — Orło Parcela, Sierota Franciszek — Kałęczyn 31, Ziembowski Julian — Ciemnoszyje, Jakimowicz Jan — Baleniętą, Guzik Henryk — Długi Łan, Florkiewicz Józef — Kowalówka, Semeniuk Józef — Zuparka, Chrobak Franciszek — Orzechówka, Ządło Jan — Huta Przedborska, Małecki Paweł — Szarzyna, Wrona Franciszek — Gruszka Podzam, Demczuk Pachoń — Lipno, Kursunowicz Aleksander — Łubożeździe, Anciuszko Wendelin — Lubiańce, Januszkiewicz Wacław — Dajnówka, Chaber Wincenty — Gliniszcze, Rafałowicz Michał — Suchowalnia, Bobrowicz Henryk — Porudomino, Siwicki Leonard — Leśno, Placówka O. P. w Baranowiczach, Cira Władysław — Gręboszów, Graczyk Bronisław — Dąbrówka, Bykowski Jerzy — Kamienna Góra, Paliszczuk Piotr — Bajów, Pamuła Władysław — Dąbrowa Szlachecka, Pochopień Józef — Pewelka, Kółko Rolnicze — Czarna Góra, Maciuga Stanisław — Stanisław Dolny, Kurowski Tomasz — Jawornik, Kowalczyk Andrzej — Międzyczerwienne, Canter Ernest — Grabina Wielka, Lipiński Zygmunt — Sokołów, Dziembor Franciszek — Stara, Zarząd Gminy Skotniki, Jędryszek Wacław — Elżbietów, Dybul Władysław — Rowiny, Jurkiewicz Arkadiusz — Mokra Dąbrowa, Rybarczyk Szczepan s. Franciszka — Powsinek, Marek Paweł — Horznia Ordynacka, Cyranowski Ludwik — Stryjno, Romańska Helena — Wierzbica, Larwa Wojciech s. Jana — Różaniec, Nocek Józef — Gózd, Husak Wacław — Gelowce, Rostajczak Mikołaj — Kąszyce, Niedrośłański Paweł — Kowalewszczyzna, Jaworczuk Mam — Bohoń, Furman Jan — Kiępie Zaleszańskie, Pawłowski Władysław — Rakoszyn, Mietełka Stanisław — Nagłowice, Zaręba Józef — Biejkowska Wola, Kochan Nikifor — Załutycze, Żuk Wasyl — Koźlinicze.

SIERPY

Szturemski Władysław w. Czarny Las, Marczuk Leon kol. Poczekajka, Wójcicki Józef Jędrzejów, Szczechowska Stefania — Słupia, Grzanka Stanisław — Kościelec, Karwowski Jan — Wielkopolanka, Rataj Franciszek rolnik — Bogucice, Sobowiec Stanisław — Grechów, Romański Stanisław — Poręby Dynarskie, Czerniawski Florian — Szerszuliszki, Katana Józef — Długowola, Maksymiuk Zygmunt — Puczyce, Nięcławski Stanisław — Nur, Kamiński Antoni s. Błażeja — Góry, Jurek Józef — Wietrzychowice, Syperko Jan — Śmieciuchówka, Dorosz Izydor — Kuryłowicze, Majewski Jan — Stołpce, Dembowska Aniela — Stołowicze, Gorbacz Jan — Kaźmierowo, Kała Michał — Kamień, Stępień Mikołaj — Oleszno, Dawidowicz Edmund — Perełysianka, Państw. Szkoła Przysposob. Roln. — Trościaniec, Garbowski Hilary — Radzież, Stroczuk Nikita — Dworce, Budzyński Władysław — Dąbrowa, Cieślar Paweł — Równia 400, Polak Jan — Ligota, Kowala Józef — Nierodzim 92, Regiec Tomasz — Sromowce Niżnie, Porochisz Jan — Osieczany, Wójcik Jerzy — Kuchary, Mackowski Andrzej — Krzyżanowice, Kluś Stanisław — Witów, Ostrowski Feliks — Boernerowo, Rostoń Józef — Czarny Las, Szafraniec Stanisław — Leśna Stara, Michalska Stanisława — Jurkowice, Stanek Stanisława — Boronice, Szczepański Jan — Radzice Duże, Szklanowski Stefan — Niekrasów, Bogdał Marian — Jaksice, Wierzbanowski Jan — Przezwody, Duraj Franciszek — Kowyry 16, Małecki Karol — Garbów, Adolf Piotr — kopalnia Misses, Tomasz Perek — Babsztyn, Kruszec Stanisław s. Kazimierza — Charsznica, Uchacz Andrzej — Skołpki Duże, Dmitruk Leon — Kijowiec 19, Bagiński Stanisław — Grubnica Kurpowska, Urynowicz Ludwik — Iwanki, Podziewski Feliks Tadeusz — Bielany, Kozłowski Ignacy — Karolew, Marcinowicz Jerzy — Łapieniowce, Bielawski Józef — Kopcówka, Skrętkowicz Marian — Tiutków 8, Puterla Jan — Błędowa Tyczeńska, Kleczyński Antoni — Gołogów, Kasprzyk Michał s. Tomasza — Pokropiwna, Zawiślak Józef — Głęboczek Borszczowski, Rudnicki Józef — Załucze Dolne, Kółko Rolnicze — Kujdyńce, Głowacki Jan — Dobrzanica, Lisiewicz Władysław — Stary Zahorów, Bołtrukiewicz Eliasz — Łazy, Szpiłło Leon — Kaczanowo 6, Ławrynowicz Aleksander — Maszyrki, Bierniakówna Aleksandra — Kuźnicze, Bogucki Jan — Stajki, Bekiesz Marcin — Kościechnowka, Orzechowska Pelagia — Góra Grabowa, Zyliński Jan — Helesin, Syrowatka Jan — Kołdenka 221, Kopeć Ignacy — Regulice 62, Hondr Stanisław — Przecław 39, Deka Piotr — Bocheń, Masłocha Stanisław — Daleki Gaj, Błasiak Stefan — Bobry Cerkiewizna, Nowosad Michał — Studynie, Czeberkus Teodor s. Grzegorza — Pleszanki, Pawłowski Franciszek — Parczatka, Kałaska Stanisław — Oziemkówka, Tylus Józef — Batorz, Sołtys Jan s. Ignacego — Zemborzyce, Palenicki Leon — Stężyca k/Dęblina, Goździk Józef — Wierzbię, Wołosz Antoni — Łazy, Maślanka Piotr — Łęki, Sołtyszewski Franciszek — Chruślin, Standziak Franciszek — Huta Kuflewska, Grzywna Franciszek — Wola Chroberska, Zbroś Piotr Bronisławów, Małkiewicz Marianna — Pojalowice, Pierzchała Stefan — Szczepanowice, Bogdanowicz Michał — Kunosy, Kłoda Wawrzyniec — Skarbice, Doroszkiewicz Stanisław — Tewle, Piotrowski Władysław — Czarnogłów, Zarząd Gminy — Lemieszewicze, Remiszewski Stanisław — Międzyrzec k/Korca.

WIDŁY

Czytelnia T.S.L. w Brykuli Starej, Siemasz Henryk — Germakówka, Toniarz Tomasz — Pachy, Roch Paroń — Leliwa, Kaźmierczak Józef — Bieńkówka, Sęk Bronisław — Rąkowo Nowe, Krężlewicz Szczepan — Pomiechówek, Bijak Ludwik — Sienkiewicze, Wierzchoń Jan — Sosnowiec, Porębski Florian — Radlin, Magiera Jan — Lisów, Sokoła Emanuel — Brzozowice Kam., Kapała Ignacy — Kliszów, Kuraś Władysław — Karolewo, Ostruszka Jerzy — Cisownica, Klawiński Augustyn — Chwaszczyno, Dłużniewski Lucjan — Dłużniewo, Wiśniewski Stanisław — Gołkowo, Pawłowski Stefan — Sankowce, Hajmowicz Franciszek — Horodnianka, Sikorski Stefan — Pakosław, Wasilewski Edward — Doliestowo, Baławajder Władysław — Komborna, Pawluszek Michał — Jezierzany, Dętkoś Jan Lubla, Zawistowski Antoni — Mogielnica, Michalnyszyn Wojciech — Seńków Kuropatnicki, Rożek Jan — Komarno, Tewiel Jan — Sulginie Stare, Majewski Bronisław — Kruciłowicze, Musajewa Eugenia — Zagorze, Piwień Tichoń — Hawyluwje, Hupczak Adolf — Okrajnik, Majewski Józef — Ochotnica, Różniecka Konstancja — Ostrowy, Surma Jan — Gaj, Justynowa Waleria — Żarnowica, Pakuła Wojciech — Rawa Maz., Kukulski Antoni — Gorzkowice, Zajączkowski Teodor — Ostróg, Serzysko Józef — Zabrózdy, Zamostel Klemens — Zagory, Klusek Stanisław — Nietupa, Zaniewski, Jan Kułakowszczyzna, Bagiński Jan — Krzywcze Dolne, Bandasiewicz Jan — Przewrotne, Myszkowski Wiktor — Oziębłów, Bogdański Jan — Jurków, Rzemieniec Stanisław — Mysławczyce, Kamieniuk Antoni — Raczyn.

SZPADLE

Bartkiewicz Szczepan — Wołkowysk, Trojanowski Bronisław — Medwedówka, Nikitczuk Borys — Kostiuchnówka, Mazurek Paweł — Kruszyniec, Łopacz Tadeusz — Luboniа, Orski Zygmunt — Bukryje, Mazur Jan s. Pawła — Batorz, Michalik Józef — Józefin, Pacocha Kazimierz — Wojszyn, Szenczak Bolesław — Hocznia Abramarska, Laszuk Szymon — Kolembrody, Bednarski Bronisław — Wolica Brzozowa, Michałowski Gabriel — Głusko Małe, Lesiewicz Władysław — dla Kółka Roln. — Lipnica, Michalczyk Lucjan — Ponik, Kloczkowski Józef — Wiączyń, Łazarewicz Aleksander — Hutor Wacjan, Lanuk Michał s. Borysa — Ladec, Wójcicki Mirosław — Kołodeskie Rudki, Lipka Kuźma — Kordyszów, Hupert Stanisław — Sułkowice, Szary Feliks — Strzeszyn, Styrczula „Maciosek" Wojciech — Ciche, Wolf Henryk — Oleksice, Szary Jakub — Dybawka, Lach Julian — Łętownia, Dackiewicz Teodor — Siedliszcze Duże, Cierlica Józef — Sulejów, Deszczyński Kazimierz — Wiśniówek, Prejzner Henryk — Winiczówka, Jamielik Wincenty — Chilmony, Czerepuszko Jan — Kudrawka, Bałdyga Stanisław — Piski, Maj Jan — Dalechowice, Wojtusik Jan — Książnice Wielkie, Kowalski Teofil — Opatkowice, Sokołowski Feliks — Jabłeczniki, Sumiło Stanisław — Gzy, Krzus Jan — Wieprz, Zgama Józef — Jabłonka, Fita Wojciech — Bogucice, Drapacz Alfons — Orzesze, Chentik Wincenty — Dubnica Kurpiowska, Karpowicz Jan — Malinówka, Zych Bronisław — Krzywica, Ottenbreit Marian — Zalesie, Frąckiewicz Witold — Kniżdwór, Andrzejewski Bartłomiej — Antoniewo, Kuczewski Franciszek — Łęki Górne, Zimbra Jordan — Młynowce.

RONDLE

Truchanowicz Aleksander — Tury na Polesiu, Brand Władysław — Owzicze, Leszczyński Antoni — Dworyszcze, Goszczyński Stanisław — Pietrzejewice, Reiter Piotr — Dryszczów, Witkowski Antoni — Łysołaje, Smoleń Józef — Załucze, Kołdej Stanisław — Kępice, Plewiński Stefan — Kraszewice, Kalczuk Hipolit — Motykały, Madejówna Maria — Kosów, Sternal Edward — Rybie Nowe, Witek Jakub — Strodokowice, Karczewski Zygmunt — Anielowo, Pawlak Józef — Władysławowo, Niedzielin Aleksander — Łososna Wielka, Paskówna Stefania — Bolesław, Woś Józef — Majdan Górny, Stankiewicz Teofil — Barszcze, Białous Jan — Marcinowce, Kaniewski Józef — Lasomin, Łatacz Ludwik — Hotków, Grygier Paweł — Gnojnik Śląski, Domański Jan — Jurki, Kądziela Stanisław — Wojciechowice, Różga Józef Szczytniki, Stankiewicz Salomon — Arcimowicze, Kłujszo Wiktor — Dziedziule, Kielijan Józef — Jankowice, Nastalski Maciej — Brzeźnia, Gralik Jan — Skibin, Leszczyński Czesław — Piski, Skarżyński Czesław — Zebry, Niemiec Józef — Szuparka, Basarowa Eleonora — Kobyle, Kobylarzówna Ewelina — Chlewiska, Kucharczyk Stanisław — Pawłowice, Szafran Andrzej — Czerebasowo, Zasadziński Edward — Nowy Kokorów, Puć Walenty — Manasterz, Wysocki Jan — Sieniszenięta, Klimowicz Aleksander — Turmont, Pudłowski Józef — Lebiedzino, Domurak Walenty — Brzezinka, Sztukowski Witold — Jasienowo, Diadik Franciszek — Sławatycze, Kazimierczak Hubert — Kołodenka, Dobroczyński Józef — Antopol, Witkowski Antoni — Mataszówka, Kaproń Stanisław — Włodzimierz.

GARNKI

Alszko Franciszek — Markiszki, Grodzki Stefan — Mojsiki, Nitoń Władysław — Koszarawa Ciche, Jach Władysław — Bełczące, Kosik Józef — Wola Sernicka, Turkowska Helena — Branewka, Banach Józef — Banachy, Kołodziej Józef — Witaniów, Twardziak Józef — Mysłów, Ciołek Antoni — Malinowice, Słojewski Franciszek — Franciszków, Granecka Franciszka — Strzemieszyce, Szroder Alfons — Hucisko, Prymak Adam — Osowce, Mazur Jan — Pawia Bochnia, Zieliński Adam — Kowalewo, Dogiel Franciszek — Racy, Pierewoj Niestor — Narewka, Mackiewicz Adolf — Prozoroki, Kufta Władysław — Jurków pod Kuftą, Podlocha Franciszek — Wapowce, Tomaszewski Stanisław — Czarny Las, Daniel Andrzej — Kościelec, Pietrawska Maria — Jelcza, Wójtowicz Stanisław — Biskupice, Gińko Władysław — Stachowskie, Jodziałło Michał — Puzewicze, Broniszewski Ignacy — Holendry Wysokie, Rytel Walenty — Podgórze — Gacdy, Krupa Jan — Kamionka, Rogalski Paweł — Ostapie, Hryciuk Józef — Serpelice, Orliński Antoni — Stachowo, Kucharska Maria — Stara Wieś, Miecielica Leon — Plissa, Hajdul Stanisław — Orzeliszki, Głod Stefan — Podziany, Snarski Antoni — Białostocka, Bogieński Stanisław — Lipszczany, Szot Jan — Majdan Sopocki, Lis Jan — Dukla, Chrzowa Maria — Krakowiec, Sałaga Stanisław — Stoczek, Smolarek Józef — Wincentów, Martyna Franciszek — Zalas, Karbowiak Franciszek — Uzowa, Konopko Józef — Kupowalce, Duławo Rudolf — Gnojnik, Brol Emil — Kochłowice.

MYDŁO

Kubacki Władysław Bronisław — Horodyszcze, Szymański Józef — Kroszewo, Przyłucki Antoni — Ostrowiec Szlachecki, Litwin Jerzy — Marusino, Bander Jan — Przeorsk, Pocałujko Tadeusz — Zapurwie, Lejkowski Czesław — Wólka Zabłocka, Krygiel Józef — Zawalów, Orłowski Franciszek — Majdan Pieniacki, Mazur Mikołaj — Kapuścińce, Strzałkowski Jan — Gliniszcze, Pomiećko Adolf — Irzykowo, Siemczonek Wiktor — Mirończyki, Kozera Marcin — Kierzbica, Zalewski Bolesław — Zalesie, Łęczycki Stanisław — Zawady, Litwin Karol — Budy, Tomacha Tomasz — Bóbrka pod Krosnem, Bajorekówna Halina — Brodki, Wilimczyk Aleksander — Mątwica, Gromada Wsi Świdwiborek, Piotrowski Jan — Chomantowo, Kulesza Wiktor — Graużyszki, Brański Józef — Sulkowo, Glabisz Edmund — Prusinowice, Masłowski Jan — Kowalewice, Jędrzejewski Adam — Kliczewo Małe, Szczebiot Józef — Starowlany, Bukrym Romualda — Krasne Małe, Pałka Stanisław — Książnice Wielkie, Jarosz Edmund — Czarny Las, Piotrowski Józef — Pacanów, Jurkowski Józef — Wysoki Duże, Bieniek Paulina — Zbydniów, Czarnecki Maksymilian — Radomsko, Mikrut Stanisław — Rozembark, Piątkowski Wojciech — Rybie Nowe, Bieguń Michał — Żywiec, Mazur Stanisław Sulaszewo, Iwanisik Szymon s. Piotra — Lubieszów, Wilk Walenty — Łopuszka Wielka, Tomczyk Jakub — Jeżowe, Kozubal Stanisław Kupczyńce, Karaś Stanisław — Palikije, Paluch Jakub — Krempachy, Paszkot Józef — Łapanów, Michaluk Wincenty — Zawałów, Sadłok Franciszek — Zamarski, Kalandyk Jadwiga — Mosty Wielkie, Mówiński Władysław — Myszyniec.

Zadziwiająca wysokość subskrypcji firmy „Dobrolin"

Znana w całej Polsce firma „Dobrolin" subskrybowała Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na imponującą sumę zł. 370.000. — Prócz tego pracownicy tej firmy subskrybowali zł 32.680, czyli łącznie suma subskrypcyjna firmy przekroczyła zł 400.000.

Jest to godny podziwu i pochwały wysiłek, stanowiący dowód obywatelskiego ustosunkowania się do sprawy obronności Polski.

Mimo woli nasuwa się jednak pytanie, czyżby w Polsce znajdowało się tylko 1.000 przedsiębiorstw tak dużych, jak „Dobrolin", gdybyśmy nawet nie brali pod uwagę wpłat świata pracy.

Okres siewny roślin oleistych i włóknisto-oleistych

Przystępując do zasiewów, każdy rolnik niewątpliwie zadaje sobie pytanie, jakie możliwości i warunki zbytu będą miały wyprodukowane przezeń płody rolne. O ile w stosunku do upraw i hodowli masowych wszelkie przewidywanie jest mocno zawodne, o tyle w odniesieniu do upraw specjalnych ocena przyszłej sytuacji jest łatwiejsza i mniejsza jest możliwość popełnienia błędu. Tak jest m. inn. z roślinami oleistymi i włóknisto-oleistymi.

Obszar uprawy, zbiory, zakupy i przerób przez przemysł nasion oleistych wykazuje stały wzrost od lat kryzysowych. Zbyt nasion oleistych po odpowiednich cenach był i — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — będzie nadal zapewniony, gdyż spożycie tłuszczów wzrasta. Przy tym nadwyżka spożycia jest pokrywana przez wzrastającą podaż surowców krajowych przy ograniczanym jednocześnie przywozie.

Jest rzeczą wiadomą, że w zakresie roślin włóknisto-oleistych, a więc lnu i konopi, nie wystarcza zapewnienie zbytu nasion. Równie, jeśli nie więcej, ważne jest zapewnienie dogodnego zbytu włókna. Wedle obiektywnej oceny, rok 1939 i dla włókna powinien być korzystny. Zwyżce bowiem ulegnie ilość worków lnianych używanych przez cukrownictwo, zabezpieczony jest zakup lnu przez przemysł jutowy, istnieje obowiązek zużycia kotoniny, uzyskane zostały poważne i rentowne kontyngenty przywozowe do Niemiec, możliwości wywozu na rynki wolne przedstawiają się również korzystnie zarówno w odniesieniu do surowca lnianego ze względu na zaniechanie wywozu przez Z. S. R. R., jak i do wyrobów lnianych ze względu na opanowanie czeskiego przemysłu lnianego przez Niemcy i bojkot towarów niemieckich w niektórych krajach.

Należy zwrócić uwagę na to, że obecna nasza sytuacja i nastroje w świecie nakazują położyć szczególny nacisk na produkcję w kraju tych artykułów surowcowo-rolniczych, których w Polsce jest brak — w pierwszym rzędzie nasion oleistych i włókien. Względy na obronność kraju — zawsze bliskie sercu każdego rolnika — powinny przechylić szalę na rzecz uprawy roślin oleistych i włóknisto-oleistych. Od wzmożenia produkcji tych roślin nie powinny odwieść rolnika żadne bałamutne wieści.

Zwalczanie plagi chrabąszczy

Jednym z najbardziej szkodliwych owadów, zagrażających gospodarstwu rolnemu, leśnemu i ogrodniczemu, jest chrabąszcz. U nas występują 2 gatunki tego szkodnika: chrabąszcz majowy i chrabąszcz kasztanowiec. Oba chrabąszcze pojawiają się wiosną, przeważnie w maju, objadając liście drzew, najchętniej liście dębu i brzozy. Co 4 lub 5 lat przypada masowa rójka chrabąszcza i wtedy nierzadko się zdarza, że drzewa zostają objedzone z liści doszczętnie.

Rozmiary szkód, wyrządzonych przez chrabąszcze nie są należycie przez społeczeństwo znane i doceniane. Niezadawalające plony lub kultury w polu, ogrodzie, czy lesie przypisuje się zazwyczaj złej pogodzie, nieodpowiednim nasionom lub innym okolicznościom, a pomija się milczeniem istotnego sprawcę, którym jest najczęściej chrabąszcz. Szkody wyrządzone przez pędraki chrabąszcza, są obliczane w Polsce na setki milionów złotych.

Wysokość ta wskazuje dobitnie, jak olbrzymie straty ponoszą przez chrabąszcze gospodarstwa rolne, leśne i ogrodnicze. Uzasadnia to konieczność podjęcia energicznej walki z chrabąszczami.

W roku bieżącym spodziewana jest w niektórych częściach woj. poleskiego masowa rójka chrabąszcza. Aby walka z tym szkodnikiem dała należyte wyniki, winna być ona prowadzona na wszystkich terenach rójki. Niszczenie pędraków w czasie orki lub przekopywanie gruntu, chociaż celowe i potrzebne, nie doprowadzi do całkowitego wyniszczenia chrabąszcza. Niebezpieczeństwo szkód da się zmniejszyć poważnie tylko przez tępienie dojrzałego owada, tj. chrabąszcza. Praca tępienia winna być planowa i powszechna. Gospodarstwo uchylające się od zbierania, pozostaje nadal rozsadnikiem chrabąszczy i krzywdzi nie tylko siebie, lecz i swoich sąsiadów.

Dobrze przygotowana zbiorowa i powszechna walka, polegająca na stałym tępieniu chrabąszcza podczas każdej rójki, a zwłaszcza podczas rójki masowej, na niszczeniu pędraków przy każdej sposobności, a wreszcie troskliwa ochrona ptactwa, które niszczy tego szkodnika, mogą z biegiem czasu doprowadzić do tego, że rójki chrabąszcza będą coraz słabsze, a wyrządzone szkody coraz mniejsze.

Do zwalczania chrabąszcza stanąć powinni w pierwszym rzędzie właściciele lasów prywatnych, leśnicy, rolnicy i ogrodnicy, organizacje rolnicze, koła młodzieży wiejskiej itp.

Ceny soli bydlęcej w hurcie i w detalu

Od dnia 1 maja na terenie całej Rzeczypospolitej obowiązują nowe **hurtowe ceny na sól bydlęcą.** Ceny te wynoszą:

50 kg soli bydlęcej mielonej, zielonej lub czerwonej	zł. 2 gr 37
50 kg soli bydlęcej kruchowej na lizanki	zł. 3 gr 25
50 kg soli bydlęcej w brykietach na lizanki	zł. 3 gr 44

Ceny detaliczne pozostają bez zmiany:

1 kg soli bydlęcej mielonej, zielonej lub czerwonej	gr 5½
1 kg soli bydlęcej kruchowej na lizanki	gr 6½
1 kg brykietu soli na lizanki	gr 8
1 brykiet solny na lizankę wagi 5 kg	gr 40

Uwaga: Do kupna soli bydlęcej w brykietach na lizanki nie jest wymagane zaświadczenie zarządu gminy o ilości posiadanego inwentarza. Brykiety wprowadzane będą stopniowo we wszystkich województwach — kolejność podawać będziemy czytelnikom w naszej prasie. Jednocześnie z wprowadzeniem brykietów solnych na lizanki wycofana będzie ze sprzedaży sól kruchowa.

Jedziemy na szarwark

Obecnie przednówek nie bywa na wsi taki głodowy jak dawniej, ale też nie pozwala rolnikowi na bezczynne oczekiwanie upragnionych żniw. Współczesność wymaga od nas, by ten wolniejszy od prac gospodarskich okres wykorzystać na budowę dobrych dróg, od których w dużym stopniu zależny jest całokształt rozwoju naszego życia gospodarczego.

W zasadzie budowę ważniejszych połączeń drogowych prowadzi Państwo, lub wydziały powiatowe, które pobierają od rolników na ten cel specjalne opłaty drogowe. Jednak sprawa dróg w Polsce, przebudowywanych wyłącznie w ramach możliwości pobieranych opłat drogowych nie postąpiłaby daleko naprzód bez pomocy wsi. Aby jednak nie obciążać dalszymi, zbyt już dużymi opłatami, rolników, a jednocześnie przyśpieszyć poprawę nawierzchni naszych dróg, zostały specjalną ustawą wprowadzone świadczenia w naturze pod nazwą szarwarków.

Szarwark odrabiają rolnicy ręcznie, lub końmi w czasie wolniejszym od robót polowych tj. w maju i czerwcu, a następnie po skończonych robotach polowych — w jesieni.

Przy ustalaniu robót szarwarkowych przez rady i zarządy gminne, główny nacisk kłaść się powinno na budowę dróg gminnych i wiejskich, gdyż te dotychczas są najbardziej zaniedbane, a w życiu wsi odgrywają największą rolę.

Drugą ważną rzeczą jest tu rozdzielenie szarwarku tak, by każda gromada odrabiała go na drogach własnych, lub najbliżej wsi położonych i najwięcej przez nią uczęszczanych — przesyłanie bowiem rolników z jednego krańca gminy w drugi powoduje, poza stratą czasu na przejazdy, także koszty utrzymania poza domem. Co więcej — praca na drogach obcych w pojęciu chłopa łączy się z przymusem, z niechęcią, z dawną pańszczyzną. Każdy przecież woli pracować bezpośrednio dla siebie, dla swej gromady. Wiele też wsi, doceniając znaczenie dobrych dróg, samorzutnie naprawiło je u siebie, wywożąc żwirem, gliną, lub nawet budując szosy. Trzeba tu jednak zwrócić uwagę na solidność wykonania całego przedsięwzięcia, niewielki bowiem będzie pożytek z posypania drogi żwirem, jeśli się jej uprzednio nie wyprostuje i nie wyrówna.

Drugim etapem pracy jest wyrównanie powierzchni na całej przestrzeni i okopanie rowami. Pominięcie tych czynności, co się jeszcze niekiedy zdarza, odbija się mocno na jakości pracy, gdyż „dorabianie" tych rzeczy później nie daje już tych wyników, nieraz zaś niszczy zupełnie włożoną w naprawę dróg pracę.

Następnie ważnym warunkiem przy budowie drogi są przepusty i mostki. Zaniedbanie tychże powoduje szkody, wyrządzane przez zbierające wody w okresie wiosennym.

Ostatnim, ale nie mniej ważnym szczegółem jest zadrzewienie drogi. Rzecz naturalna, wykonanie tego zabiegu nie może odbywać się jednocześnie z innymi pracami szarwarkowymi w czerwcu, ale niemniej trzeba o tym pamiętać. Może to być wykonane w drugiej turze szarwarkowej — w jesieni. Obsadzenie drogi jest warunkiem koniecznym. Poza tym, że korzenie drzewa umacniają drogę, zadrzewienie ma duże znaczenie na wypadek wojny. W razie wojny droga zadrzewiona ukrywa doskonale wszelki ruch, odbywający się na niej.

Podczas odrabiania szarwarków powinniśmy wykazać pełne zrozumienie i dobrą wolę. Dzień przebyty na szarwarku nie powinien być czasem zmarnowanym. Robimy to przecież dla własnej korzyści i dobra Państwa.

We własnym, dobrze zrozumianym interesie, każdy Prenumerator winien nie tylko czytać „Wieś Polską" sam, lecz zachęcać również do tego swoich znajomych.

Z ruchu organizacyjnego O. Z. N.

W Chynowie k. Grójca odbyło się zebranie obywatelskie, zorganizowane przez miejscowy O. Z. N. przy udziale około 400 osób. Przemawiali: delegat Okręgu Warszawskiego OZN ob. **Walendzki**, poseł **Stanisław Gutowski** i miejscowy rolnik ob. **Jarosz**. Mówcy podnosili konieczność organizacji społeczeństwa w związku z obronnością państwa.

W Przasnyszu odbyło się zebranie członków i sympatyków Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego i Drzewnego przy udziale 320 osób. Na zebranie przybyło wielu robotników. Zebranie zagaił prezes Oddziału **Szmalec Jan**. Przemówienie o celach i zadaniach świata pracy wygłosił prelegent z Warszawy **Lejczak Stefan**. W dyskusji zabierali głos: prezes Obwodu OZN w Przasnyszu ob. dyr. **Chmielowski Aleksy, Nowakowski Franciszek** i in.

W Irenie odbyło się zebranie obywatelskie zorganizowane przez OZN przy udziale około 250 osób. Przemawiał delegat Okręgu Warszawskiego **prof. Markowski Adam** na temat obecnej sytuacji politycznej.

Prace organizacyjne obwodu Krzemieniec. Z zakończeniem okresu prac wyborczych, Obwód rozwinął akcję organizacyjną terenu w kierunku skompletowania pełnej sieci jednostek organizacyjnych OZN na terenach poszczególnych oddziałów.

W okresie od 1 kwietnia do 10 maja br. powołano 30 nowych Kół: w oddziele **Wyszogródek** — Koła w **Szyłach** i Karnaczówce, w oddziele **Dederkały** — Koła: w **Borkach - Dębinie i Dużych Zahajcach**, w oddziele **Katerburg** — Koła: w **Ciemnohajcach i Witosowie**, w oddziele **Łanowce**— Koła: w **Grzybowej, Juśkowcach i Napadówce**, w oddziele **Wiśniowiec** — Koła: w **Krzywczykach, Butyniu i Narutowiczach, Łozach, Bodakach, Woli Korybutowieckiej i Kunińcu Dużym, Maniowie, Dźwiniaczach i Białej oraz Kinadochach i Myszkowcach.**

W Wiśniowcu odbyło się zorganizowane przez oddział tamt. OZN zebranie członków i sympatyków OZN przy udziale przewodniczącego obwodu w Krzemieńcu sen. **Ignacego Puławskiego** i posła **Stanisława Wnęka.**

Zebraniu przy udziale około 200 uczestników, przewodniczył przew. oddziału OZN mgr. **Michał Raszowski.**

Referat o sytuacji politycznej i analizie ostatniej mowy min. spraw zagr. pułk. Józefa Becka wygłosił sen. **Puławski**, referat o pracach parlamentarnych OZN wygłosił pos. **Wnęk.**

W dniu 8 maja **w Buczaczu** odbył się wiec OZN, na którym wygłosili przemówienia sen. **Szachowicz** i inspektor szkolny **Inglot** na temat obecnej sytuacji politycznej w związku z mową Hitlera i odpowiedzią min. **Becka.**

Dnia 7 maja br. w niedzielę **w Krasnosielcu**, pow. Maków Maz., odbyło się zebranie sprawozdawcze OZN przy udziale około 800 osób. Prezes Obwodu OZN w Makowie pos. **Chrzanowski** omówił sytuację polityczną i złożył sprawozdanie z prac parlamentarnych. Zebrani podzielali całkowicie wywody mówcy, wyrażając swą gotowość do ofiar na rzecz obronności państwa.

W osadzie **Iłów** pow. sochaczewskiego odbyło się zebranie członków i sympatyków OZN gm. Iłów przy udziale 600 osób. Po zagajeniu zebrania przez posła **Czarneckiego Jana** powołano na przewodniczącego **Słowikowskiego Jana**, prezesa Oddziału OZN gminy Iłów. Referat o położeniu politycznym wygłosił **Stefan Lejczak**, nawołując obecnych do ofiarności na cele państwowe. Prace na terenie Sejmu omówił pos. **Czarnecki**. Inż. **Rutkowski Edmund** wygłosił referat o gotowości obronnej Polski.

Dnia 7 maja br. w **Ostrowi Mazowieckiej** odbyło się pod przewodnictwem b. posła **Gromady Józefa** zebranie Rady Obwodowej OZN i ogólne zebranie członków i sympatyków Obozu. Na posiedzeniu Rady zostały wygłoszone sprawozdania z dotychczasowej pracy przez przewodniczącego Obwodu i przewodniczących oddziałów. Po sprawozdaniach delegat Okręgu prof. **A. Markowski** podsumował ich wynik oraz omówił wytyczne i program pracy na okres wiosenno-letni. Po zakończeniu obrad Rady odbyło się w sali ratusza zebranie ogólne, na którym prof. **Markowski** wygłosił referat pt. „Obrona Polski a organizacja Narodu".

Dnia 7 maja br. odbyło się w **Łomży** w sali Domu Żołnierskiego o godz. 13-tej wielkie zebranie członków i sympatyków OZN przy udziale 400 osób. O obecnej sytuacji politycznej przemawiał delegat Okręgu Warszawskiego OZN **Stefan Lejczak**, zaś o potrzebach samorządu w Łomży mówił dr **Czarnecki.**

Dnia 3 maja 1939 r. odbyło się w **Wołominie** zebranie-akademia, zorganizowane przez OZN przy udziale około 400 osób. Zagaił przewodniczący oddziału **Bolesław Bohusz**. Referat okolicznościowy wygłosił delegat Okręgu **J. Walendzki**. Po referacie chór wykonał pieśni narodowe oraz miejscowy zespół artystyczny wygłaszał wiersze. Na sali zebrani przeprowadzili doraźną zbiórkę na FON.

W sali magistrackiej w **Skawinie** odbyło się zebranie OZN. pod przewodnictwem prezesa **Władysława Hahorkiewicza**, na którym poseł **L. Rączkowski** w swoim przemówieniu przedstawił w bardzo szerokim wywodzie sytuację międzynarodową, sprawę Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, oraz zdał sprawozdanie z prac parlamentarnych.

W tym samym dniu odbyło się zebranie we wsi **Radziszów**, na które przybyli włościanie z okolicznych wsi, pod przewodnictwem ob. **Franciszka Paciorka**. Po zagajeniu tegoż, poseł **L. Rączkowski** w dłuższym przemówieniu omówił sprawy polityki zagranicznej i prac sejmowych, z specjalnym uwzględnieniem polityki rolnictwa i spraw robotniczych.

Zamiast życzeń świątecznych oraz podziękowania za życzenia prezydium Okręgu OZN w **Tarnopolu**, prezydium Obwodu OZN w **Zbarażu** i Koła OZN w **Maksymówce** — Koło Obozu Zjednoczenia Narodowego w **Stryjówce**, subskrybowały po 1 bonie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Twórzmy kapitały rodzime!

Jak olbrzymią rolę odgrywa w życiu gospodarczym Państwa tworzenie własnych kapitałów, posłużyć nam mogą doświadczenia państw zachodnich. Doświadczenia te dowiodły niezbicie, że, jeśli chodzi o tworzenie i gromadzenie sił finansowych narodu, to praca ta nie może być skutecznie przeprowadzona, o ile nie da się wprzęgnąć w nią jak najszerszych mas społeczeństwa. Państwa te, a w pierwszym rzędzie Francja, wykazały, iż jedyną drogą, poprzez którą można trafić niemal do wszystkich warstw — od najniższego aż do najwyższego szczebla drabiny społecznej — jest tworzenie takich, czy innych kas oszczędności. Idea ta znalazła także duże zrozumienie w Polsce Niepodległej. I dziś, podsumowując osiągnięcia nasze na przestrzeni minionych 20 lat niepodległego bytu, powinniśmy specjalną uwagę poświęcić zagadnieniom tworzenia się rodzimych kapitałów, a w tej dziedzinie na pierwszym planie postawić sprawę rozwoju Komunalnych Kas Oszczędności (KKO), jako zakładów pieniężno-kredytowych, tworzonych dla potrzeb regionalnych, opartych o rękojmię poszczególnych samorządów. Instytucje te bowiem, poza akumulowaniem energii pieniężnej i rozprowadzaniem dla potrzeb regionalnej ludności kredytów, są zarazem jak gdyby miernikami żywotnej siły ludności zamieszkałej na terenach ich działalności. — Wszystkie KKO w Polsce w liczbie 354, pod organizację których położyło trwałe podwaliny rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej z dnia 13-go kwietnia 1927 r., zdołały zgromadzić pokaźny zespół energii pieniężnej (900 mil. zł), budząc należyte zaufanie wśród najszerszych rzesz narodu. — Aby stwierdzić, jak doniosłą rolę odgrywają w życiu gospodarczym państwa te instytucje, warto spojrzeć — dla lepszego zobrazowania — na wyniki działalności za okres 10-letni — jednej z tych licznie rozsianych po całej Rzplitej placówek — KKO pow. warszawskiego.

Kasa ta powstała dość późno, bo aż w 10 lat po odzyskaniu przez nas niepodległego bytu, a więc u schyłku roku 1928. Popularna już dziś, nie tylko na terenie powiatu warszawskiego, dla którego potrzeb została stworzona, ale i wśród szerokich rzesz ludności stolicy, obejmująca swą działalnością największy w Polsce powiat warszawski, liczący bez mała pół miliona mieszkańców, a od roku 1937 sąsiadujący powiat radzymiński z ilością mieszkańców ponad 97 tysięcy, rozpoczęła ta Instytucja swą działalność w ciasnym podwórzowym lokalu z kapitałem zakładowym zaledwie zł 50.000. — W stosunkowo krótkim 10-letnim okresie czasu Instytucja ta — mimo załamań ogólnogospodarczych i przesileń w okresie marca i września r. ub. — potrafiła zwiększyć kapitały własne przeszło 16-krotnie do sumy zł 917.359, nabyć gmach przy ul. Zgoda 7 (dawny Bank Przemysłowców) wartości zł 1.200.000 oraz dla udogodnienia ludności powiatu uruchomić 5 Oddziałów: w Pruszkowie, Piasecznie, Jeziornie, Nowym Dworze i Wołominie (otwarcie 6-go Oddziału w Otwocku projektowane jest w r. b.). Przede wszystkim zaś zdołała zgromadzić pokaźną ilość wkładców — 48.920 na ogólną kwotę wkładów i lokat zł 34.368.222, wypłacając równocześnie lub dopisując za okres 10 lat należne im procenty w wysokości globalnej zł 9.043.785. Śpiesząc z pomocą kredytową (poż. hip., wekslowe, dyskonto, zastaw), udzieliła KKO 64.472 osobom pożyczek na sumę zł 92.152.000. Ofiar na cele społeczne wypłaciła zł 88.309.

Obroty roczne (1938 r.) dosięgły zł 272.886.000. O rozwoju tej KKO świadczy także fakt zwiększenia się personelu, gdy bowiem w roku 1928 zatrudnione było 3 osoby, to po 10 latach (1928—1938 r.) liczba pracowników wzrosła do 134 osób.

Imponująca zaiste dynamika rozwojowa tej Instytucji dowiodła niezbicie, iż rozwój dobrobytu — przez pomnażanie i gromadzenie dóbr materialnych — ma w Polsce zapewnioną przyszłość. — Trzeba tylko, aby zasada: „wydawaj mniej, niż zarabiasz — zarabiasz więcej, niż wydajesz", stała się myślą przewodnią każdego Polaka.

Ceny ziemiopłodów

Wszystkie podane ceny rozumieją się w złotych (cyfry po przecinkach oznaczają grosze), za 100 kg.

Zboża. Warszawa: Pszenica jednolita 23,50 — 24, zbierana 23 — 23,50, żyto 15,50 — 15,75, jęczmień kaszany 18,25 — 18,50, owies 17,25 — 17,75.

Poznań: Pszenica 20,75 — 21,25, żyto 14,85 — 15,10, jęczmień kaszany 18,50 — 19, owies 17,10 — 17,50.

Inne ziemiopłody. Warszawa. Gryka 21,75 — 22,25, groch polny 28 — 30, Wiktoria 39 — 42, Folgera 33 — 35, wyka 23,50 — 24,50, peluszka 25,50 — 27, łubin niebieski 12,25 — 12,75, żółty 14,25 — 14,75, seradela 16 — 18, rzepak ozimy 58 — 59, jary 55,50 — 56,50, rzepik ozimy 52,50 — 53,50, siemię lniane 58 — 59, mak niebieski 88 — 90, gorczyca 59 — 62, koniczyna czerwona surowa 85 — 95.

CENY ŻYWCA.

Bydło i trzoda. Warszawa. Hurtowe notowania zwierząt rzeźnych za 1 kg żywej wagi w groszach: woły I kl. dobrze opasione mięsne 81 — 90, II kl. średnio opasione mięsne 70 — 74 i pół, mało opasione 55, krowy I kl. 81 — 84, II kl. 68 — 72, mało opasione 52 — 57, cielęta powyżej 60 kg. 85 — 100, powyżej 40 kg. 70 — 80, powyżej 30 kg. 55 — 68, świnie słoninowe powyżej 180 kg. 117 — 119, powyżej 150 kg. 111 — 117, poniżej 150 kg. 106 — 110, świnie mięsne powyżej 110 kg. 100 — 105, od 80 — 10 kg. 95 — 99.

Za mało młodzieży w przemyśle

Organizacje młodzieżowe wskazują na bardzo mały procent zatrudnienia w przemyśle polskim młodzieży. Najgorszy stosunek procentowy w zatrudnieniu młodzieży w przemyśle był w roku 1935, gdyż wynosił wtedy zaledwie 2 i pół proc.

W roku 1938 było trochę lepiej, gdyż zatrudnienie młodzieży wyniosło 4 i pół proc., czyli tyle, co w 1931 roku. Stan ten jednak, zdaniem organizacyj młodzieżowych, jest bardzo szkodliwy, tak dla interesów ogólnopaństwowych jak i przemysłu i młodzieży. Należy go więc jak najszybciej zmienić.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Stanisław Rychły, Dukowy Suche: Dziękujemy za życzenia. Na wynik losowania Redakcja nie ma najmniejszego wpływu. Cześć!

Ob. Władysław Kozyrewicz, Dratów: W tej sprawie najlepiej zwrócić się bezpośrednio do starostwa powiatowego. Trudno nam podać miejsce, gdzieby można znaleźć pracę. W razie zapotrzebowania zatrudnia się w pierwszym rzędzie miejscowych robotników. Cześć!

Ob. M. Mandryk, Monasterz: Adres „Gazety Polskiej". Warszawa, Szpitalna 1. „Kuriera Porannego" Warszawa, Marszałkowska 148 Cześć!

Ob. Ciesielczyk Kazimierz, Półbieda: Książki nabyć można w „Księżnicy dla Rolników" Centr. Tow. Org. i K. Rol. Warszawa, Kopernika 30. 1 piętro. Na wynik losowania nagród nie mamy wpływu. Cześć!

Ob. Fidyk Witold, Kudryń: Ceszy nas to, że „Wieś Polska" wszędzie znajduje przyjaciół. Wynik konkursu, na który czekało tylu Czytelników, nie powinien oziębić tej przyjaźni. Redakcja nie może wpłynąć na podział nagród. Cześć!

Ob. Michał Ciechanowicz, prezes Kółka Roln. w Bielicy: Sumienność i ofiarność chłopa znalazły uznanie wszystkich. Budujący jest przykład Pana, jak również mieszkańców Bielicy. Gdyby w ten sposób postąpiła cała Polska chłopska, możnaby dokonać wielkich rzeczy. Życzymy powodzenia na stanowisku prezesa. Cześć!

Ob. Józef Nita, sołtys w Zadąbrowiu: Niestety, życzenia nie możemy spełnić, nie mamy wpływu na wynik losowania. Nagrody wylosowują zaproszeni przez nas Czytelnicy (nazwiska ich podaliśmy w Nr 19. „Wsi Polskiej". Cześć!

Ob. Dulko Tichon, Paszucka - Buda: Prenumerata opłacona do 1. VIII. b. r. Adresy szkół podoficerskich podaliśmy w numerze z dnia 30 kwietnia br. (strona 4). Po informacje udać się można do Komendy Rejonu Uzupełnień (PKU). Cześć!

Ob. Jan Matusiak, Białobrzegi Radomskie: Nie możemy wpłynąć na przyjęcie do szkoły. Znaczek pocztowy odeślemy. Cześć!

Ob. Krasuski Jan, Siółko: Jest to sprawa bardzo ważna, dlatego też jest otoczona specjalną troską władz. Nezależnie od tego, trzeba wszystko dokładnie zbadać na miejscu i poinformować o wywrotowej działalności odpowiednie czynniki. Cześć!

P. Kostnek Teofil, — Kotuszów: Cena przedmiotu, o który Pan zapytuje, wynosi do 500 zł. Cześć!

P. Nowicki Stefan, syn Dominika — w. Wylazy: Listu ani fotografii dotychczas nie otrzymaliśmy, dlatego nie możemy dać odpowiedzi na pytania. Cześć!

P. Aleksy Twardowski: Redakcja nie wpływa na rozdział nagród w konkursie wiosennym. Nagrody można otrzymać w drodze losowania. Cześć!

P. Waluk Józef — os. Laski: To, o czym Pan pisze, dotyczy wszystkich chłopów. Oddawna poruszamy we „Wsi Polskiej" różne bolączki chłopa. Cześć!

P. Deptała Stanisław — Ochuchno. Po szczegółowe informacje należy się zwrócić do sekretariatu szkoły. Nauka odbywa się na bardzo dogodnych warunkach. Cześć!

P. Feliks Kurek — w. Kłoniczki: W państwowych szkołach warunki przyjęcia i nauki są wszędzie te same. Dla biednych uczniów przewidziane stosunkowo duże zniżki. Trudno nam podawać adresy gimnazjów „będących jeszcze w budowie", jak Pan pisze. Cześć!

P. Kazimierz Fabiniak — k. Borzewo: Gdyby wszyscy chłopi na wzór Pana składali po 200 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, powstałby olbrzymi fundusz na dozbrojenie naszych sił powietrznych. Szlachetny czyn Pana powinien znaleźć tysiące naśladowców. Cześć!

P. Bondaronek Józef, syn Antoniego. Kol. Łocewicze. Prenumeratę ma Pan opłaconą do lipca b. r. Cześć!

P. Dębiak Stanisław, Chocznia. Prenumerata opłacona do dnia 1 września b. r. Cześć!

P. Dzitkowski Stanisław, w. Stara. Prenumerata opłacona do 1 lipca. Cześć!

P. Kurtz Rudolf, Izabelów. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 1 sierpnia b. r. Obraz wkrótce wysyłamy wszystkim Prenumeratorom. Cześć!

P. Żurowicz Jan. Prenumerata opłacona do 15 sierpnia b. r. Cześć!

P. Wzorek Antoni, w. Grabków 6. Prenumerata opłacona do 1 września b. r. Cześć!

P. Gwozdowicz Czesław, Wiestaniszki. Prenumerata opłacona do 15 września b. r. Cześć!

P. Szlachetka Franciszek, w. Chojniki. Prenumerata opłacona do 1 czerwca b. r. Cześć!

P. Mazur Apolinary, Nowe Polanki. Prenumerata opłacona do 1 lipca b. r. Cześć!

P. Rychlicki Antoni, Zatory. Prenumerata opłacona do 1 lipca b. r. Cześć!

P. Szewczyk Leon. kol. Krężna. Prenumerata opłacona do 1 lipca b. r Cześć!

P. Gałązka Stanisław, w. Żuków. Prenumerata opłacona do 1 sierpnia b. r. Cześć!

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. P. Woszuk w pow. zamojskim.
Dożywocie należy się wtedy, jeśli pozostały dzieci. Jeśli dobrowolnie dzieci dożywocia nie dają — to należy wystąpić do Sądu Grodzkiego. Jeżeli dzieci nie ma, a znajdują się krewni zmarłego małżonka aż do stopnia czwartego włącznie, pozostały współmałżonek mieć będzie czwartą część na własność. Gdyby zaś i do tego stopnia krewnych nie było, połowa spadku prawem własności do pozostałego małżonka neleżeć będzie. Takie są prawa spadkowe pozostałego przy życiu małżonka do majątku pozostawionego przez zmarłego małżonka na terenie byłej Kongresówki.

Ob. J. Cepil w pow. stopnickim.
Ruble przedwojenne oblicza się po 2 zł. 66 gr. Procent za ostatnie 5 lat, gdyż za okres dawniejszy przedawnił się. Dług jest niewątpliwie rolniczy i dlatego należy zwrócić się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego o rozłożenie go na raty.

Ob. F. Wanat w pow. wieluńskim.
Jeśli zapisane zostały sumy do spłaty przed 1 lipca 1932 r. — to taka spłata jest długiem rolniczym. Jeśli zaś dług powstał po 1 lipca 1932, a więc w 1933 r. to oddłużeniu nie podlega. Jeśli dług jest podlegający oddłużeniu — to wtedy należy wystąpić do Powiatowego Urzędu Rozjemczego o nakazanie jednorazowej spłaty całego długu. Jednak wtedy należy udowodnić, iż dłużnicy znajdują się w dobrych warunkach materialnych i mogą dług spłacić jednorazowo. Jeśli cena ziemi spadła — to nie jest wykluczone, że dłużnicy żądać będą odpowiedniego zmniejszenia spłat. W sprawie drugiej należy wystąpić ze skargą działową. Można również żądać przy działach zasądzenia użytkowania z gruntu podlegającego działom.

Ob. W. Baranowski w pow. oszmiańskim.
W tej sprawie obowiązuje specjalna taksa, o czym w akcie ma być nadmienione, ile wynosi należność dla rejenta, a ile wynosi podatek. W tej sprawie radzimy rozmówić się z Komisarzem Ziemskim. W razie potrzeby należy zwrócić się do instytucji kredytowej o pomoc.

Ob. S. Okupnik w pow. rawickim.
Dług hipoteczny powstały przed 1 lipca 1932 roku, jak jest w danym wypadku, jest niewątpliwie długiem rolniczym. Jako dług rolniczy podlega pod przepisy oddłużające rolnictwo polskie. Wobec tego można dług rozłożyć na lat 14 lub spłacić jednorazowo przy skreśleniu go o 50 proc. Jeśli dług rolniczy przy akcie rejentalnym policzony był za sumę mniejszą, a okazało się, że jest większy — to z tego tytułu można rościć pretensję do sprzedawcy. Jednak zadecyduje o powodzeniu pretensji akt rejentalny, w którym jest mowa o tym długu.

Ob. W. Pająk w pow. radomskim.
Przedwstępna umowa przyrzeczenia kupna — sprzedaży określała istotne warunki i terminy wpłat i dlatego obecnie sytuacja jest przymusowa, zależna od woli właściciela gruntu. Jeśli jest umowa przyrzeczenia kupna — sprzedaży — to na grunt należy wchodzić, gdyż trzeba przecież gospodarzyć na nowym, bo stare gospodarstwo zostało sprzedane.

Ob. W. Pawłowski w pow. jędrzejowskim. Najlepiej było by udać się do Komisarza Ziemskiego przy Starostwie Powiatowym w Jędrzejowie z dokumentami, aby u niego upewnić się, czy istotnie serwituty nie zostały zlikwidowane. Prawa serwitutowe powinny być wpisane **do tabeli likwidacyjnej wsi i w hipotece gruntów dworskich.** Jeśli serwituty nie zostały zlikwidowane i istotnie należą się, to należy zwrócić się do Komisarza Ziemskiego, aby likwidacje serwitutów przeprowadził. O likwidacje serwitutów powinna upominać się cała wieś. W praktyce bywa tak, że wieś działa przez pełnomocników wybranych przez zebranie ogółu zainteresowanych włościan. Jeśli sprawa jest bardzo zawiła można zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie.

Ob. Józek z nad Białki. Osoba nieumiejąca pisać może sporządzić testament w formie **aktu rejentalnego.** W tym celu należy udać się do rejenta najbliższego. Gdyby osoba zamierzająca sporządzić testament była chora i nie mogła pojechać do kancelarii notariusza w celu sporządzenia testamentu — to wtedy należy przywieść rejenta na wieś do chorej osoby. Rzecz zrozumiała, że „zjazd" rejenta na wieś jest rzeczą kosztowną.

Ob. O. W. J. S. w pow. tarnowskim. O pensji pracowników gminnych decyduje Rada Gminna i jej Zarząd. Budżet gminny zatwierdza Wydział Powiatowy. Wobec tego pensje mogą być różne w zależności od zamożności gminy, ilości pracy, no i od tego, czy na danym terenie odczuwa się brak pracy. **W dniu 31 grudnia 1937 r.** minął termin na składanie podań o nadanie Krzyża lub Medalu Niepodległości.

Oz. J. Sakowicz w pow. baranowickim. Szkody leśne podlegają sądzeniu starosty. Starosta obok kary może nakazać zwrot drzewa i wypłacić poszkodowanemu nawiązkę. Należy złożyć **za pokwitowaniem** skargę do starostwa Powiatowego w Baranowiczach. Do sprawy należy dołączyć dowody, stwierdzające, kto był w okresie spornym właścicielem lasu. Dowodami mogą być: akt rejentalny, zaświadczenie gminne i świadkowie, którzy ustalą, iż oskarżony drzewo ściął. Rzecz oczywista, iż w skardze należy wszystko dokładnie opisać.

Ob. S. Kłusek w pow. sokólskim. Na zbieranie jagód na terenach leśnych należy mieć **zezwolenie od właściciela lasu.** Zniżki wycieczkowe są najrozmaitsze. Najlepiej będzie, jeśli osoba zainteresowana zwróci się do zawiadowcy tej stacji, z której wycieczka wyrusza. Wtedy praktycznie i szczegółowo poinformuje się.

Ob. M. Janczak w pow. łęczyckim. Najlepiej byłoby **dobrowolnie** porozumieć się co do warunków rozbiórki z właścicielem domu. Gdyby ugoda nie doszła do skutku — to wtedy pozostaje jedynie **droga sądowa o nakazanie usunięcia domu.** Pozwać należy właściciela i jego lokatora.

Ob. S. Matul w pow. brasławskim.
Kwestią dróg w powiecie zarządza Wydział Powiatowy przez swój Powiatowy Zarząd Drogowy. Również w tej sprawie udzielić może wyjaśnień Zarząd Gminny. Odszkodowanie za zabrany grunt należy się. Odszkodowanie płacić powinien ten, na czyją rzecz zostało dokonane wywłaszczenie.

Ob. J. Bieniek w pow. kieleckim.
Jeśli pieniądze z Niemiec przyszły do Polski — to poczta nasza je doręcza. Jeśli pieniądze do kraju nie przyszły — to należy zwrócić się do tego urzędu, w którym pieniądze były nadane. Należy przede wszystkim sprawdzić, czy napewno pieniądze były wysłane.

Ob. J. Jawosz w pow. lubomelskim.
W sprawie pierwszej najlepiej będzie pogodzić się, a wtedy będzie można lepiej gospodarzyć. Każdy kto podpisuje weksel czy jako wystawca, czy też jako żyrant — musi się liczyć z tym, że za ten „podpis" płacić trzeba będzie. W praktyce najczęściej bywa tak, iż wierzyciel, posiadając wyrok wybiera sobie tego dłużnika do egzekucji, z którego najłatwiej będzie można należność ściągnąć. Wobec tego wierzyciel, oddając tytuł wykonawczy do Komornika Sądowego wskazuje, jaki majątek należy zająć. Rzecz zrozumiała, że jeśli dłużnik dobrowolnie należności nie uiści — to Komornik wyznaczy licytację, na której sprzedawał będzie zajęty majątek.

Ob. K. Głogosz w pow. wągrowskim.
Płot można budować w linii granicznej. Sztachety należy przybijać po stronie tego, kto płot buduje. Bronić się można tym, że płot został właściwie pobudowany. Jeśli stronie przeciwnej to nie podoba się, niechaj najpierw przeprowadzi sprawę o rozgraniczenie.

Ob. A. Alama w pow. Piotrków Trybunalski.
Od 1932 roku obowiązuje w całym kraju Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 25.VI. 1932 r. **o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.** Rozporządzenie to zostało ogłoszone w Nr. 62 Dziennika Ustaw z 1932 r. Według tego rozporządzenia **mienie nieulegające egzekucji** jest następujące: 1) sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne, niezbędne dla zobowiązanego i członków jego rodziny, 2) przedmioty używane z powodu ułomności przez płatnika i jego rodzinę, 3) zapasy żywności i opału, niezbędne dla płatnika, jego rodziny i jego służby na okres jednego miesiąca, 4) krowa dojna albo dwie kozy lub trzy owce, albo jedna świnia wraz z zapasem paszy i ściółki aż do czasu najbliższych zbiorów, o ile te zwierzęta są niezbędne dla wyżywienia płatnika, jego rodziny i jego służby, 5) przedmioty i surowce, niezbędne do osobistego zarobkowania płatnika, pracującego ręcznie. Jeżeli sekwestrator postąpił niewłaściwie — to należy złożyć skargę do Naczelnika Urzędu Skarbowego. Można również zwrócić się do Izby Skarbowej.

Ob. W. Kirejczyk w pow. grodzieńskim.
W sprawie poruszonej w liście należy mieć odpowiedni dowód stwierdzający wstąpienie ochotnicze.

Ob. J. Janecki w pow. rawsko-mazowieckim.
Ziemię można sprzedać tylko rejentalnie i ten, kto posiada umowę w gminie sporządzoną, nie wiele zrobi. Każde dziecko ma jednakowe prawo do części w naturze. Jeśli grunt spadkowy jest włościański, to najmniejsze działki mogą być 6-cio morgowe. Sprawa działowa trwa dość długo, opłaty stosunkowo nie są wielkie. Podanie w sprawie drugiej należy złożyć do Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie, ulica Wawelska.

Ob. W. Abramczuk w pow. Brześć n/Bugiem.
W sprawie odszkodowania należy zwrócić się za pośrednictwem lekarza weterynarii do Starostwa Powiatowego.

RADIO NA WSI

W niedzielę dnia 21 maja o godz. 8.15 „Gazetka Rolnicza"; **o godz. 8.30** „Przegląd rynków produktów rolnych"; **o godz. 8.45** Muzyka religijna z płyt. **o godz. 15.00** nadana zostanie pogadanka pt. „Co nam dało Kółko Rolnicze?" w opr. Wawrzyńca Cichego, rolnika z pow. opatowskiego; **o godz. 15.15** Marian Krawczyk w pogadance pt. „Sprawność fizyczna młodzieży wiejskiej" przeprowadzi porównanie sprawności fizycznej młodzieży wiejskiej ze sprawnością młodzieży miejskiej. **o godz. 15.30 — melodie ludowe; o godz. 16** nadana zostanie z Poznania gawęda pt. „Co słychać wśród rolników"; **o godz. 16.15** — Pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „Kobieta w służbie ojczyzny" w opr. Stefanii Kudelskiej .

Poniedziałek dnia 22 maja o godz. 20.00 nadana zostanie pogadanka z działu: organizacja gospodarstw, pt. „Budynki i obejście w gospodarstwie zorganizowanym" — w opr. inż. Antoniego Degórskiego.

Wtorek dnia 23 maja o godz. 20.00 nadana będzie skrzynka rolnicza w opr. inż. Wacława Tarkowskiego.

Środa dnia 24 maja o godz. 20.00 nadana zostanie pogadanka z cyklu „Rolnicy w innych krajach" pt. „Rolnictwo w Danii", w opr. inż. Anatola Sokołowskiego.

Czwartek dnia 25 maja o godz. 20.00 Kazimierz Wilmański, rolnik z pow. łęczyckiego w pogadance pt. „Nie lekceważmy tępienia chwastów" mówić będzie o szkodach, jakie wyrządzają chwasty na polu i o konieczności walki z nimi.

Piątek dnia 26 maja o godz. 20.00 Leokadia Pyciówna w pogadance pt. „Jak podnieść zdrowie wsi?" omówi, co można najtańszym i najprostszym sposobem zrobić dla zdrowia wsi.

Sobota dnia 27 maja o godz. 20.00 nadana zostanie skrzynka rolnicza w opr. inż. Wacława Tarkowskiego.

Siła wsi — to zjednoczenie i organizacja społeczno - zawodowa

ORGANIZUJMY SIĘ!

Wiadomo, że praca zbiorowa jest zawsze najbardziej wydajna. Wieś może się dźwignąć na wyższy poziom przede wszystkim wysiłkiem zbiorowym, gromadnym. Kółko Rolnicze czy Kasa Stefczyka — oto formy, w jakich ta praca zbiorowa wsi powinna się przejawiać.

Nie wszyscy jeszcze na wsi zdają sobie z tego sprawę. Jest jeszcze ogromny odsetek chłopów, którzy stronią od pracy gromadnej i nie widzą potrzeby organizowania się. Nie potrafią pojąć i ocenić korzyści, jakie wsi dają organizacje rolnicze. Niechże więc pogadanka radiowa pod tytułem „Co nam dało Kółko Rolnicze", która będzie wygłoszona w niedzielę dnia 21. maja br. o godz. 15 — otworzy im oczy. Pogadankę wygłosi rolnik z powiatu opatowskiego Wawrzyniec Cichy. Prelegent na podstawie własnych obserwacji i spostrzeżeń ,na podstawie własnego życia i doświadczeń, opowie o korzyściach, jakie jemu i jego wsi dało Kółko Rolnicze.

Pogadanka ta powinna zainteresować wszystkich radiosłuchaczy rolników. Powinni ją wysłuchać wszyscy: I nie tylko wysłuchać, ale wyciągnąć z niej naukę i —o ile we wsi nie ma Kółka Rolniczego — to założyć je jak najprędzej.

„Wieś Polska“ jest najtańszym, największym i najlepszym pismem tygodniowym dla rolników.

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr.
miesięcznie	— zł 50 gr.

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent.
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję:
rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków.
Przedpłata na Niemcy:
rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki.
Nr konta P. K. O. 576.

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.
Ogłoszeń firm żydowskich nie przyjmujemy.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem	—	cała strona	400 zł
„	„	½ strony	200 zł
„	„	¼ strony	100 zł
„	„	⅛ strony	50 zł
w tekście	—	cała strona	500 zł
„		½ strony	250 zł
„		¼ strony	125 zł
„		⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO *p. o. Redaktor naczelny: JAN TUTAJ*

Drukarnia „Dom Prasy“ S. A., Warszawa, Marszałkowska 3, Centrala telef. 8-02-40.